

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedzieli
rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:
miesięcz. 1 zł. a 2-krotną dost. do domu zł. 1.80
Na prowincyi:
rocznie 18 zł. 20 ct. a 2-krotną wysyłką 16 zł.
kwartalnie 3 zł. 30 ct. „ „ 4 „
miesięcznie 1 „ 10 „ „ 1.85 „
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: „ 2 zł.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA
(inzeracy)

za 1 wiersz petirowy albo jego miejsce 10 ct

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Naprowincij.
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 3 „ 4 „
oba wydania razem 4 „ 5 „

Rękopisów redakcyja nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“
L W O W., ulica Chorążczy 1. 1.
TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausmana.

Wydawca: **STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.**

Abstynencya.

Nie o wyjściu posłów niemieckich z Sejmu czeskiego zamierzamy mówić — ale o innej, dopiero zasadniczo omawianej abstynencyi, która nas najbliższej obchodzi a poważnemi napawa nas obawami.

W Wielkopolsce podniesiono myśl, żeby posłowie polscy opuścili prusko-niemieckie ciała parlamentarne i zaniechali wszelkiego w nich udziału na przyszłość. Poruszono to ze strony bardzo patriotycznej i bardzo poważnej — ale też z niemałej poważnej i patriotycznej strony spotyka się ta myśl z dosadną krytyką.

Niewątpliwie Koło polskie w Berlinie w sprawie tej ostatecznie ma orzekać — i tylko ono do tego jest uprawnione. Ale prawu temu nie uczynimy żadnego uszczerbku, jeżeli i z tej części Polski odezwie się w tej sprawie publiczna opinia i zdanie swe wypowie. Obowiązuje nas do tego i uprawnia sama solidarność polska, która nie zna kordonów i z której też wynika solidarna całego narodu odpowiedzialność.

Któżby śmiał zaprzeczyć, że postępowanie władz prusko-niemieckich może rodaków naszych w Wielkopolsce doprowadzić do tego stopnia rozdrażnienia, iż już tylko w ostatecznych — choć zawsze jeszcze pokojowych — środkach politycznych upatrywać będą ratunek, jeżeli nie interesów polskich, to przynajmniej naszej czci narodowej? Gnębienie polskości w szkole, sądzie i urzędzie — urąganie wszelkim ustawami poręczonym prawom obywatelskim, jeżeli Polacy z nich mają korzystać — podeptanie prawa zgromadzeń i stowarzyszeń — usuwanie Polaków od urzędów a nasyłanie natomiast Niemców, którym jak gdyby wojenny jakiś dodatek wyznacza się wyższe płace, jeżeli przyjmują posady w krajach polskich — komisya kolonizacyjna z projektowaniem podniesieniem jej zasobów o drugą setkę milionów — nienawistna działalność tak zwanych hakatystów — to wszystko może doprowadzić rozdrażnienie i oburzenie do najwyższego stopnia. A że prusko-niemieckie ciała reprezentacyjne mają lokajskie większości, głoszące na skinienie rządu przeciw Polakom — przeto myśl opuszczenia tych ciał reprezentacyjnych sama się tu nasuwa.

A jednak — jak wszelki z samego rozdrażnienia, a może już i z rozpaczki zrodzony zamiar, tak i ten wydaje nam się dla sprawy narodowej szkodliwym. Znane „les absents ont tort“ — sprawdziliby się tu najzupełniej.

Protest, jakim byłaby abstynencya, byłby o wiele słabszym od tego, jaki zanosić mogą posłowie polscy przy każdym poszczególnym wypadku pogwałcenia praw politycznych w krajach polskich i nieprzyjaznego działania władz rządowych, których najelementarniejszym obowiązkiem jest równa ochrona i opieka dla wszystkich obywateli państwa. Żeby stokroć prawdą było, że nie ma dziś w Europie uczciwej opinii publicznej, zwłaszcza gdy idzie o Polaków i o polskie krzywdy — to jeszcze zawsze powiemy, że wszystko, co mogą polscy posłowie o krzywdach tych wypowiedzieć z trybuny europejskiej, jaką jest trybuna berlińska, ma swoją doniosłą wartość, może nie na dziś, ale z pewnością na jutro. Nie jest możliwym, ażeby deprawacya była tak powszechną, by głos prawa i sprawiedliwości nigdzie już dotrzeć nie mógł — a krzywdy narodowe nigdzie już nie były odczute i zrozumiane. A gdziekolwiek ziarno takie padnie, lepiej jest, niż gdyby go wcale nie rzucono. Bo nikt nie może przewidzieć, jaka jeszcze w usposobieniach umysłów i w stosunkach powszechnych nastąpi zmiana, a tem samem nie może nikt twierdzić, że głosy polskie z publicznej trybuny, w obronie praw narodowych i w proteście przeciw krzywdom podniesione, będą bezskuteczne. Że się tych głosów nie ulęką władze pruskie, że pod ich wpływem nie zmienią swego po-

stępowania — to pewna. O takim bezpośrednim pożytku nie ma mowy. Ale wyrzekać się możliwych dalszych pożytków, pozbawić się jednego skutecznego środka działania na opinię powszechną — byłoby ciężkim błędem.

Co więcej: abstynencya dałaby i władzom pruskim i społeczeństwu niemieckiemu pozór do spętowania prześladowczej akcyi. W dodatniej pracy polskiej nie można się zatrzymywać i ograniczać dla unikania takiego pozoru — bo ta praca ważniejszą jest od wszelkiej polityki. Ale gdzie nie o pracę dodatnią idzie, lecz — przeciwnie, o taką formę protestu, która nas skazuje na polityczną bierność — tam powinien zaważyć na szali ten motyw, by przeciwnika jeszcze bardziej nie rozdrażniać, by mu jeszcze nowych pozorów do prześladowania nie dodawać. Że zaś abstynencya byłaby takim pozorem, to niewątpliwie. Powiedzieliby: skoro sami stawiacie się poza konstytucyą, która wam nadaje prawo i obowiązki udziału w ciałach reprezentacyjnych — to uprawniać przez to wszelkie przeciw wam skierowane zarządzenia, bo stajecie się czynnikami niekonstytucyjnym. I słusznie pisze *Dziennik Poznański*, że dla osławionych hakatystów „byłby to tryumf, o jakim nie marzyli“.

Wreszcie — jeszcze jedno. Nieporównaną jest ofiarność ludu w Wielkopolsce i jego solidarne trwanie przy sztandarze narodowym, objawiające się najpiękniej przy wyborach. Ale tej ofiarności jego nie trzeba nadużywać — trzeba lud ten szanować i od szkody go chronić, gdziekolwiek stać się to może bez szkody dla narodowej sprawy — trzeba mu niepotrzebnych wysiłków oszczędzać. Za abstynencyą idzie utrata mandatów, idą często powtarzające się wybory. A wybory są zawsze połączone z ofiarą ze strony samych wyborców. Nie o samą stratę czasu tu idzie, — ale prócz tego, w bardzo wielu wypadkach, o narażenie się wprost na prześladowanie, jeżeli polski wyborca jest w jakikolwiek sposób od Niemca zależny. Jeżeli polityka abstynencyi nie ma zrobić fiaska — to tylko w ten sposób, by stale i konsekwentnie wybierano posłów, którzy mandatu wykonywać nie będą. To zaś pociąga za sobą częstsze wybory i bezużyteczne ze strony ludu ofiary, od których chronić go trzeba. Lepiej tę jego ofiarność zużytkować na cele dodatniej pracy.

Z tych więc powodów stajemy w szeregu przeciwników abstynencyi. Bierność jest najgorszą polityką.

Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Walnemu zgromadzeniu delegatów Towarzystwa kredytowego ziemskiego przedkłada Dyrekcyja sprawozdanie z czynności w roku 1897 — z którego wyjmujemy niektóre ważniejsze ustępy. W uzupełnieniu krótkiej notatki w dziale ekonomicznym ostatniego numeru naszego pisma:

Emisya listów zastawnych Towarzystwa kredytowego przekroczyła już znacznie cyfrę stu milionów, ale własność większa zasila się ciągle jeszcze kredytem w Towarzystwie, — kredytem niewątpliwie najtańszym dla tych, którzy obciążając ziemię, baczą na możność opłacania procentów i umarzania długów dochodami, czerpanymi z ziemi.

Pomimo tego, że z dniem 30 czerwca r. z. skończył się układ z Bankiem dla krajów koronnych o odbiór listów zastawnych, powiodło się Dyrekcyi zapewnić lokacyę listów zastawnych na takie rozmiary, że mogła uczynić zadość wszystkim żądanom racjonalnego kredytu, z którymi się do niej zwrócono.

Według zamknięcia rachunków, obrót kasowy w roku ubiegłym wynosił:

w gotówce	52,989,908 zł. 44 ct.
w efektach	53,225,998 „ 73 „
Wartość nominalna listów zastawnych, będących w obiegu wynosi:	
4% listów dawnych nieokresowych na sumę	2,843,600 zł.
4% „ 41-letnich	3,443,400 „
4% „ 56-letnich	100,431,900 „
ogółem	106,718,900 zł.

W ciągu ubiegłego roku wydano pożyczek w 4%-owych 56-letnich listach zastawnych na sumę 4,502,900 zł.

z czego przypada na Galicyę 4,287,900 „
na Bukowinę 215,000 „

Porównując jednak stan pożyczek z końca roku 1896. otrzymujemy różnicę, wynoszącą tylko 1,195,900 zł., a więc mniejszą od wydanej w roku 1897 sumy pożyczek o 3,307,000 zł. Powodem tego są znacznie-sze spłaty wierzytelności ponad plan umorzenia.

Liczne spłaty pożyczek galic. Towarzystwa kredyt ziemskiego, dokonane przez inne instytucje kredytowe w ciągu roku 1897, tłumaczy Dyrekcyja, że instytucje te nabywszy znaczne obszary ziemi obciążone pożyczkami Towarzystwa, jak n. p. dobra Tłumacz z przyległościami, spłaciły całkowicie jego wierzytelności; po części zaś także i tym smutnym objawem, że właściciele dóbr, pragnący obciążyć hipotekę w mierze znacznie wyższej, niż na to zezwalają zasady kredyt. Towarzystwa, zwracali się z żądaniem większego kredytu do instytucji, dających wprawdzie wyższe, ale za to kosztowniejsze, pożyczki, co również pociągało za sobą spłatę naszych wierzytelności.

„Zapobieżenie temu nie leżało w naszej mocy. Holdując bowiem zasadzie, że wysokość opłat od zaciągniętej pożyczki powinna być ściśle zastosowaną do dochodu z ziemi, płynącego regularnie, Dyrekcyja nie była w możności czynić zadość żądaniom, zmierzającym do przeciążenia hipotek, a tem samem nie mogła zapobiedz przenoszeniu się członków do innych instytucji kredytowych“.

Po tym wstępie przechodzi Dyrekcyja do ważnej sprawy umieszczania listów, przez Towarzystwo wydawanych. Sprawa ta przedstawiała pewne trudności, gdy dnia 30 czerwca 1897 roku skończył się układ z Bankiem dla krajów koronnych o odbiór listów zastawnych. Kroki poczynione celem odnowienia tego układu, nie doprowadziły do pomyślnego wyniku. Postawione przez Bank warunki wydały się Dyrekcyi zbyt uciążliwymi, zwłaszcza co do czasu trwania układu i ograniczenia emisji, a gdy i inne banki nie ofiarowały warunków korzystniejszych, również ze względu na ewentualną opłatę podatku od kuponów przez właścicieli listów, Dyrekcyja postanowiła podjąć się sprzedaży listów w we własnym zarządzie. Dla umniejszenia ryzyka, Dyrekcyja zapewniła sobie udział instytucji krajowych w odbiorze listów i z całym uznaniem i wdzięcznością podnosi w sprawozdaniu gotowość ofiarowaną jej przez Dyrekcyę krajowego funduszu propinacyjnego. Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie, galic. Kasy oszczędności, zwłaszcza zaś Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, którego kierownik ułatwia działalność Towarzystwa z uznania godną gorliwością. Sprzedaż we własnym zarządzie poszła dobrze — zaraz w pierwszym półroczu sprzedano listów za 2½ miliona czyli o milion więcej, niż zezwalał układ z Bankiem, przy czem cena listów zastawnych była dla biorących pożyczki w porównaniu z kursem wiedeńskim stanowczo korzystną.

Zaległości ratalne dłużników, które z końcem 1896 r. wynosiły 1,418,349 zł. 21½ ct., a z końcem 1897 r. 1,434,486 zł. 47 ct., zwiększyły się o 16,137 zł. 25½ ct.

Gdy jednak w tym czasie stan pożyczek zwiększył się o 1,195,900 zł., przeto zaległości w ratach wręczystości nie zwiększyły się wcale, pomimo, że rok ubiegły zaliczyć należy do najgorszych, jakie rolnicy przeżyli w ostatnich czasach.

Celem ściągania zaległych rat wysłano upomnień w 1897 r. 1925, gdy w r. 1896 wysłano ich 2064.

Egzekucyj mobilarnych wdrożono 362, pozostało z 1896 r. 111, było w toku 473, odwołano lub wstrzymano 371, pozostało na 1898 rok 101, czyli mniej o 10 niż w r. 1896.

Sekwestracyj w r. 1897 zaprowadzono 48, zostało z 1896 r. 47, było w toku razem 95, odwołano 44, zostaje na 1898 rok 51, czyli więcej o 4 niż z końcem r. 1896.

Licytacyj wdrożono w 1897 r. 32, z roku 1896 pozostało 39, było w toku 71, wstrzymano, odwołano lub ukończono 18, pozostaje na 1898 r. 53.

Gdy sprawa nowej ustawy egzekucyjnej traktowaną była w Radzie państwa, poczyniła dyrekcyja stosowne kroki o utrzymanie przywileju egzekucyj politycznej, jak również o pozostawienie w mocy objętych statutami Towarzystwa ułatwień przy sądowym postępowaniu egzekucyjnym.

Starania te nie były daremne, gdyż prawo prowadzenia egzekucyj politycznej zostało nienaruszone.

niemniej też utrzymanie zostały wyjątkowe postanowienia statutu o wdrożeniu egzekucji sądowej. Lecz przeprowadzenie egzekucji, mianowicie licytacji dóbr obciążonych pożyczką Towarzystwa, odbywać się będzie według postanowień nowej ustawy egzekucyjnej.

Ta ustawa zawiera liczne przepisy utrudniające licytację, a co do rozdziału licytacji ceny kupna przyjęto w tej ustawie postanowienie zasadnicze, że tylko trzechletnim odsetkom służy równe pierwszeństwo hipoteczne z kapitałem.

Wobec tego dyrekcyja zmuszona jest prowadzić egzekucję z większą energią, aniżeli dotychczas, aby nie dopuścić do nagromadzenia zaległości ratalnych i nie narazić w ten sposób instytucji na straty.

W końcu porusza dyrekcyja sprawę podatku rentowego, który wynosi 1½% czyli 3 centy od kuponu półrocznego listu zastawnego na 100 zł. Na obecnym zatem zgromadzeniu będzie musiała być powzięta ostateczna decyzja, czy podatek ten, stosownie do postanowień ustawy, winien być potrącanym przy wypłacie kuponów czyli też ma go opłacać Towarzystwo z własnych funduszy. Przy obecnym stanie listów zastawnych, wynoszącym 106,718,900 zł., podatek ten czyniłby rocznie sumę 64,031 zł. 34 ct. w. a. Dyrekcyja zawiadamia, że przystąpiła do akcji, zainicjowanej przez Niederoesterr. Landes-Hypotheken-Anstalt, która ma na celu wyjednać uwolnienie kuponów od podatku rentowego. Ulga ta miałaby być przyznana tylko tym instytucjom kredytowym, które nie są obciążone na zyski, ale wyłącznie dobro dłużników mają na oku. W sprawie niniejszej wniosła nadto dyrekcyja petycję do Sejmu o poparcie tego słusznego a tak ważnego dla ziemian postulatu. — Co też Sejm uchwalił.

Wiadomości polityczne.

Z Królestwa Polskiego. Do *Kurjera Południowego* donoszą z Warszawy: Krają tu na nowo, nie wiadomo o ile zgodne z prawdą, pogłoski o bliskim, jakoby ustąpieniu prezesa cenzury warszawskiej, Jankulia. Miejsce jego ma zająć Worszew, obecnie cenzor w Petersburgu, cenzorujący pomiędzy innymi i *Kraj petersburski*.

W „Zbiorze praw” ogłoszono ustawę Towarzystwa wzajemnego kredytu w Łodzi.

Podług *Kraju* przybrała sprawa budowy kolei z Kalisza do Łodzi, dzięki interwencji księcia Imretyńskiego, nowy, pomyslny obrót.

Ogłoszono w drodze urzędowej, że artykuł 14 ustawy kas chorych przy kopalniach i zakładach górniczych w Królestwie Polskim uzupełniono uwagą następującą: „Ogólne zebrania członków kas zawiązywanych dla takich kopalni i zakładów, które posiadają więcej niż 500 robotników, mogą być z mocy ustawy rzeczonych kas zastępowane przez zebrania delegatów, wybieranych przez robotników, w sposób, jaki będzie wskazany w tych ustawach”.

Z Rosyi. O świeżo zamianowanym kierowniku ministerstwa oświaty piszą *Petersb. Wiadom.*:

„Nowy zarządzający ministerstwem oświaty, p. Mikołaj Bogolepów, urodził się 1846 r. w Sierpuchowie pod Moskwą. Ojciec jego pochodził ze stanu duchownego i był urzędnikiem policyjny; matka, lubo z pochodzenia Niemka, była wychowana po rosyjsku. Ukończywszy gimnazjum w r. 1864-ym z medalem złotym, wstąpił na wydział prawny uniwersytetu mo-

skiewskiego i był nauczycielem w domu ks. Liwena, z którego córką ożenił się w 1879-ym r. Po ukończeniu uniwersytetu czas krótki służył w senacie, poczem został profesorem prawa rzymskiego w uniwersytecie moskiewskim. W r. 1883 został rektorem tegoż uniwersytetu, a w r. 1895 kuratorem moskiewskiego okręgu naukowego.

Sytuacja polityczna w Austrii widać się coraz bardziej. Po długim milczeniu przemówił nareszcie rząd w formie półurzędowej przestrogi, zamieszczonej w dzisiejszym *Fremdenblatte* — a zwróconej zarówno przeciw Czechom jak i Niemcom. Młodociesi — czytamy w artykule — podjęli strategiczny marsz trzech królestw Czech, Galicji i Dalmacji i istotnie wymusili go. Czy też cena tego taktycznego manewru nie jest za wysoką? Czy też go nie za drogo opłacono tem, że rozdział politycznych i narodowych stronnictw kraju przeprowadzono w obliczu całego świata z taką ostrością a prawo państwowe czeskie postawiono nie jako postulat całego kraju, lecz tylko jako dążenie Czechów i feudałów? Niemcy wystąpili z Sejmu. Roztropność powinna była doradzać, raczej utrzymać ich w Sejmie jak najdłużej. Adres żąda wyborów pośrednich z Sejmu do Rady państwa, żąda powrotu do dyplomu październikowego, żąda samodzielności ustawodawstwa i administracji a nie daje mniejszości niemieckiej żadnych gwarancji — prócz słodkich przyrzeczeń. Za tę cenę Niemcy nie myślą zrzec się realnych praw, które im gwarantuje obecna konstytucja. W drugiej części artykułu zwraca się *Fremdenblatt* z zarzutami przeciw Niemcom:

Czy Niemcy pomyśleli o tem, że środki, których się w parlamentarnej walce chwycili, trafiały ich przeciwników, lecz jeszcze ostrzej trafiały zasadę konstytucyjną? Niegodne sceny, które Wolf, na wstyd wszystkim uczuciom austriackim, urządził wczoraj w Izbie Sejmu czeskiego, obrzydliwe rozpisanie, z jakim zachował się w momencie uchwalania aktu hołdu cesarzowi, te sceny nie idą jakoś w parze z powagą celów i myśli oświadczenia Lipperta.

Nie tylko z jednej strony konstytucja jest zagrożona. Opór Niemców tak długo tylko pozostanie nie do przezwyciężenia, jak długo Niemcy stać będą na gruncie konstytucji i na gruncie interesów państwa. Z chwilą, kiedy opuszczą podstawę wspólnych interesów państwowych, z tą chwilą są straceni bez ratunku.

Ten artykuł półurzędowego pisma jasno formułuje program gabinetu br. Gautscha, który założył sobie za cel przywrócenie stosunków normalnych w granicach obecnej konstytucji. Jeżeli mu się to nie uda, dla jakiegokolwiek powodów, wówczas uważa misję swoją za skończoną i usunie się.

Do dzienników czeskich telegrafują z Wiednia o sytuacji: Br. Gautsch podjął się zadania przywrócenia normalnych stosunków parlamentarnych. Stać się to może tylko przy pomocy samego parlamentu i od niego to tylko zależy. Jeżeli zadanie to nie uda się Gautschowi, wówczas misja jego jest skończoną. Wtedy rozpocznie się prawdziwy kryzys. Teraz wkraczać w rozwój wypadków byłoby bezużytecznem. Rząd br. Gautscha jest prowizoryczny. Jeżeli mu się nie uda — to bez względu, czy kierownikiem rządu będzie br. Gautsch, czy ktokolwiek inny — pozostanie do rozstrzygnięcia największe pytanie: czy ma się

rzadzić w Austrii z parlamentem? czy na jakiej innej podstawie? czy w ogóle bez parlamentu.

To znaczy, że zgodnie wedle wszystkich informacji, na horyzoncie politycznym Austrii zjawia się widmo absolutyzmu. Wyszukało sobie po temu akurat dobrą porę: półwiekową rocznicę rewolucji marcowej.

Na szczęście ludy nadto są dziś już uświadomione, żeby się dały wziąć na lep pierwszego lepszego reakcyonaryusza. Czasy Metternichów minęły bezpowrotnie.

Są widma i upiory. Lecz są i argumenty, aby je skutecznie zażegnać. Więc nie ma strachu.

Telefon Lwów-Kraków-Wiedeń.

Dyrekcyja poczt i telegrafów wydała następujące ogłoszenie:

Na podstawie wyniku prób odbytych na nowo wybudowanej telefonicznej linii międzymiastowej Lwów-Kraków-Wiedeń zezwoliło wysokie c. k. ministerstwo handlu reskryptem z dnia 21 lutego 1898 l. 8.029 na otwarcie ruchu telefonicznego na tej linii pod następującymi warunkami:

1. Między Lwowem a Krakowem, tudzież między Lwowem a Białą-Bilską będą mogli uczestnicy miejscowych sieci telefonicznych, rozmawiać ze sobą bezpośrednio ze swoich stacji telefonicznych.

2. Między Lwowem a Wiedniem ograniczonym zostaje na razie ruch ten tylko na rozmowy między publiczną mównicą, umieszczoną w głównym urzędzie pocztowym we Lwowie, a publicznymi mównicami w Wiedniu, oraz tymi uczestnikami telefonicznej sieci wiedeńskiej, których stacje są włączone w linie międzymiastowe.

Ponadto zezwoliło wysokie c. k. ministerstwo handlu, aby tych uczestników sieci telefonicznej we Lwowie, którzy regularnie większą korespondencję telefoniczną z Wiedniem utrzymywali, przypuścić wyjątkowo do rozmów bezpośrednich z ich stacji telefonicznych, atoli pod warunkiem, że prowadzące do ich stacji przewody pojedyncze zostaną przedtem na własny koszt przesyłanych zmienione na przewody podwójne. Koszta te wynoszą 50% pierwotnych kosztów budowy.

Odnosne zgłoszenia należy wnosić wprost do c. k. gal. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Należytość za rozmowę trzy minuty lub części tychże trwającą wynosi w relacji między Lwowem a Krakowem, tudzież między Lwowem a Białą-Bilską 1 zł. w. a., a w relacji między Lwowem a Wiedniem 1 zł. 50 ct. w. a.

Rozmowy pilne, mające pierwszeństwo przed zwykłymi, podlegają potrójnej opłacie za rozmowę zwykłą.

Prawo rozmawiania bezpośrednio z własnej stacji telefonicznej przysługiwać będzie tylko tym uczestnikom, którzy wniosą stosowne zgłoszenie w miejscowym c. k. głównym urzędzie pocztowym i telegraficznym i złożą tamże depozyt przynajmniej w kwocie 10 zł. w. a. na zabezpieczenie należytości za rozmowy, które im będą w ciągu miesiąca kredytowane.

Blizsze wyjaśnienia o sposobie użycia telefonicznych linii międzymiastowych są zawarte w pouczeniu, dodanem do spisu alfabetycznego uczestników sieci telefonicznych w Galicji.

Również i miejscowe urzędy pocztowe i telegraficzne udzielą na żądanie wszelkich wyjaśnień.

Czas otwarcia ruchu na międzymiastowej linii te-

Krytyka na manowcach.

Na niebezpieczne drogi weszła ostatnimi czasy krytyka literacka. Już nie wystarcza jej ocena twórczości i obraz duszy wielkich pisarzy; nie wystarczają dzieje życia autorów w tym ogólnym zarysie, który dotąd kreśliły biografie. Czytając nowoczesne *essays* odnosi się takie wrażenie, jakby żądał sensacji wywołana przez prasę brukową, przedarła się daleko za obręb szarego tłumu, wtargnęła nawet do pracowni nauki i tam plątała złośliwe figle, niby pokutujący upiór.

Aby bądź co bądź wydobyć coś nowego, grzebią dzisiejsi *essayiści* w zakamarkach, do których przystępu wzbrowni im powinnam proste pocucie delikatności. Jak dla zaciętrzewionego reportera, tak samo dla nich nie istnieje dyskretycja; nic nie ustrzeże się przed ich wiecznie głodną ciekawością: grzebią w śmietnikach nawet, jeśli dowiedzą się, że można tam znaleźć szczątki jakiegokolwiek pozostałości po wielkim człowieku, choćby — dajmy na to — fragment łupiny z pomarańczy, którą spożył.

A znalazłszy ów fragment, radują się, jakby wydobyli grudek złota, i dalejże budować na jego podwalinie cały gmach domysłów, kombinacji, fantazji!

Przy odrobinie pomysłowości rzecz to nietrudna. Znalazła się skórka z pomarańczy. Naturalnie więc pierwsza kwestya: kiedy wielki X. czy Y. zjadł ową pomarańczę; dalej, dlaczego właśnie wtedy zjadł pomarańczę; dlaczego pomarańczę a nie co innego; w czyjem stało to się towarzystwie itd. itd.?

Czegoż nie można wysnuć na tej bogatej kanwie! Jakie bogactwo „erudycji” i „sumienności” nasuwa się samo pod pióro! Więc traktat o pomarańczach i ich cenach w owym czasie; więc dalszy traktat o upodobaniach kulinarnych wielkiego X. czy Y.; o jego apetycie; o stanie jego żołądka i jego kieszceń; o przyczynach tego stanu; o osobach, na których świadectwo powołać się w tym względzie można itd. itd. Drobnym otworkiem, służącym za punkt wyjścia, wlewa się niespodzianie całe morze szczegółów i szczegółików, mniej lub więcej zrzęcznie zszeregowanych, podanych w formie mniej lub więcej migotliwej, czasem przykuwających uwagę czytelnika to znów nużących swą abundancją; — morze szczegółów, wśród których ginie z oczu właśnie postać X. lub Y., a gdy się z nich wyłoni na chwilę, to obryzganą pianą i namulem, że trudno jej prawie poznać.

Cóż w końcu za rezultat całej pracy przeprowadzonej w taki sposób? Czy zyskał czytelnik, o którego idzie w pierwszym rzędzie? Chyba nie wiele, bo to, co mu podano, umysłu ani serca nie pożywi. Więc może nauka? Ta nie jest przecie galganiarką, gromadząca strzępy bezużyteczne. A już najgorzej wychodzi na tem wszystkim poddana krytycznej analizie postać znakomitego X. czy Y. Odarta z aureoli, jaką roznieciły jej dokoła skroni własne dzieła, odarta z nimbu wytworzonego przez fantazję czytelników, stoi jakby na pręgierzu w całej swej śmiertelnej nagości, z wszystkimi brodawkami i plamami wątrobiani, zanieczyszczona nadto przez dowolne kombinacje swego „biografu” i „krytyka”.

Obawiamy się, że po kolei wszystkich naszych wielkich poetów spotka los podobny. Początek zro-

bił Słowacki, któremu p. Hössick poświęcił ostatnie obszerne swoje dzieło. Jak w niem wygląda Juliusz, którego płomienną pieśnią zawsze upajać się będą serca polskie, szczegółowo opisywać zbyt obszernie, skoro nadmienimy, że właśnie praca p. Hössicka poddyktowała nam napisane w wstępie gorzkie uwagi.

Hössick wyborny *essayista* nie chciał poprzestać na poklasku, jaki sobie zjednał szeregiem błyskotliwych swych prac feljetonowych. Zapragnął posunąć się o jeden szczebel wyżej, stworzyć dzieło o wartości naukowej — i rozminął się z celem, a co gorsza, wyrządził krzywdę temu, którego przez pietizm miał dokładniej, aniżeli to dotąd uczyniono, przekazać pamięci następnych pokoleń.

Ale widocznie nie wygasło u nas poczucie czei winnej wielkim poetom i poczuć granic, których nawet badaczom naukowym, przekraczać nie wolno, bo praca p. Hössicka spotkała się z energicznym z wielu stron kompetentnych protestem. Niedawno zgromił go między innymi dosadnie C. Jankowski w *krakowskim Przeglądzie literackim*, obecnie zaś mamy pod ręką odblask z *Kwartalnika historycznego*, z poważną, rzeczową krytyką, pióra p. Br. Gubrynowicza.

Autor przypomina znakomite dzieło Małeckiego o Słowackim, wydane w r. 1867 — i dochodzi do wniosku, że praca p. Hössicka była przedewszystkiem zbyt obszerna, przedwczesna, bo nie nowego nie mogła jeszcze dorzucić do budowy wzniezionej przez Małeckiego. Podział pracy Hössicka na dwie części z których pierwsza poświęcona życiu, druga zaś dziełom poety, słusznie wydaje się p. Gubrynowiczowi niewłaściwym. Wynika ztąd powtarzanie tych samych szczegółów i ciągle powoływanie się w jednej części

Rękawiczki damskie, balowe od 4 do 20 guzików długości, wachlarze, Escharps i narzutki balowe poleca

Magazyn nowości pod firmą
E. Machayski, Lwów
róg ul. Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

telefonicznej Lwów-Kraków-Wiedeń będzie osobno ogłoszony.

We Lwowie, dnia 25 lutego 1898.

KRONIKA.

Lwów, 28 lutego.

Jutro :

- 1 marca. Wtorek, *Albina bisk.*
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 51 rano, zachód o godzinie 5 minut 36 wieczorem.
- Suchy marzec, mokry maj — Będzie żyto jako w marcu kto się nie zaczyna, [gaj. Swego dobra zapomina.
- Spieszcie w polu, choć potrochu Rzucić w ziemię owsa, grochu!
- Dnia tego roku 1807, Napoleon wyprawia Zajączka pod Neidenburg.
- O godz. 10 rano zgrom. delegatów gal. Towarz. kredytowego ziemskiego (dzień drugi).
- O godz. 4 popoł. w sali ratuszowej walne zgromadzenie Tow. opieki nad niemowlętami.
- O godz. 4 popołud. dalszy ciąg zgrom. delegatów Tow. kred. ziem.
- O godz. 6 wiecz. na Uniwersytecie zebranie naukowe Tow. ludoznawczego.
- O godz. 7 wiecz. w Czyt. katol. dalszy ciąg dyskusji o nowoczesnych dążeniach kobiet.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Halka“.

Zygmunt Noskowski, autor „Livii Quintilli“, opuścił wczoraj wieczorem nasze miasto, udając się z powrotem do Warszawy.

Ku uczczeniu zasłużonego kompozytora urządzono w sobotę wieczorem bankiet w lokalu „Lutni“. W bankiecie wzięło udział około 100 osób. Wznoszono liczne toasty, głównie na cześć gościa, a przegradzano je suto śpiewem.

Nie musiał się sprzykrzyć nikomu długoletni ulubieniec publiczności, **Gustaw Fiszer**, skoro tak niezwykle powodzeniem cieszą się zawsze jego wieczory humorystyczne, iż w trzecią niedzielę z rzędu, na zaproszenie artysty, zjawili się wczoraj w „Sokole“ z górą tysiąc osób, aby się naśmiać do syta i ubawić, jak nigdzie indziej, mimo ścisłego niemal i upału w dużej sali. Jakże zresztą nie śmiać się, kiedy ten nigdy nie starzejący się Fiszer rozweseli każdego swoim humorem. Ot, wczoraj... To starszym przypominał czasy studenckie, przedstawiając wiernie figury niedzisiejszego już nauczyciela szkół popijarskich z wszystkimi jego śmiesznościami; to znów w sposób najnaturalniejszy odtworzył postać ekonoma, służącego na lekkim chlebie u świeżo upieczonego dziedzica-ekspachciarza, co chwila wywoływał wybuchy serdecznego śmiechu; to wreszcie, zaiste niezrównanymi kreacjami żydów, ubawił wszystkich, jak on tylko umie. Słowem, nikt nie żałował, że przyszedł do „Sokola“.

Dla urozmaicenia wieczoru, między monologami śpiewał ślicznie, jak wiadomo, obdarzony głosem, artysta operowy, p. Szymański, oklaskiwany gorąco po każdej arii przez publiczność, wyrażającą głośno żal, że utalentowany śpiewak nie występuje dziś stale na scenie, ale tuła się po estradach z „laskawym współudziałem“.

Przy sposobności z zadowoleniem notujemy widoczne postępy, jakie robi w ostatnim czasie kapela „Harmonii“. Wcale dobrze grała wczorajszego wieczora kilka popularnych melodyj. Kto wie — może kiedy nie będziemy potrzebowali za każdym razem zapraszać orkiestry wojskowej, ilekroć będzie je mogła zastąpić miejska kapela, wyglądająca tak sympatycznie w strojach polskich ułanów...

na rzeczy omówione w drugiej, co nuży czytelnika, psuje budowę całości i utrudnia oryentowanie się w jej labiryncie.

Ponieważ zaś p. Hösickowi podobało się imponować szczegółami, i krytyk więc jego zmuszony jest tej samej trzymać się metody. Jakoż krok po kroku stając się autorem, zbija p. Gubrynowicz liczne dowolności i błędy, jakie napotkał w olbrzymim rozmiarach dziele. Sumiennie *sine ira et studio* podnosi p. Gubrynowicz wszystko, co dodatniego znalazł u Hösicka, a jeśli ogólny sąd o dziele wypadł ujemnie, — jeśli kulminuje w uwadze, że właśnie po pojawieniu się książki Hösicka, „wydanie wyczerpanej monografii Małeckiego byłoby na czasie“, — to już nie jego wina.

Praca p. Gubrynowicza, — jakkolwiek drobna rozmiarami i nie wyczerpująca przedmiotu, może spełnić pożyteczne zadanie, jako przestroga wystosowana pod adresem młodego pokolenia naszych krytyków i estetyków, aby nie szli na lep metody, która ma wprowadzić tę zaletę, iż jest nowością, ale która wprowadza do literatury prąd niezdrowe i szkodliwe i dlatego zasługuje na stanowcze potępienie.

Humor w sekwestrze. Gdy wczoraj p. Fiszer, jako Kalamarzewski „szymfował“ na scenie, — wzięła mu specjalna komisja kasę w areszt za zaległy od 1873 r. podatek dochodowy. Prawdziwie jubileuszowy sekwestr! Wobec tego postanowił p. Gustaw jeszcze jeden urządzić wieczorek, — aby powetować niespodziewaną *force majeure*.

Towarzystwo historyczne odbyło w sobotę wieczorem w gmachu uniwersytetu miesięczne zebranie, któremu przewodniczył prof. Wojciechowski.

P. Wład. Łoziński odczytał na niem pracę p. t. „O rękopiśmiennej spuściznie Zygmunta Kaczkowskiego“, w której zawartych było wiele szczegółów z życia tego męża, następnie wiele ciekawych rysów naszego społeczeństwa z pierwszej połowy XIX. wieku, oraz ludzi, którzy w czasie tym wybitną w naszym społeczeństwie odegrali rolę. Była tam mowa i o Stanisławie hr. Skarbku i o Aleksandrze hr. Fredrze, oraz o tem, jak zajmowano się wówczas poezjami Mickiewicza, które entuzjazmowały naszą młodzież szkolną, tak z powodu swej istotnej wartości, jak też dlatego, że czytanie Mickiewicza było w tych czasach w Galicyi zakazanem.

Szczegóły te zebrał ś. p. Kaczkowski w pamiętnikach swoich w bardzo ciekawą całość, zamknął zaś wszystko charakterystyką ówczesnego ruchu demokratycznego, konspiracyj i spisków, rozpowszechnionych po całym kraju, w których ludzie, jak Goszczyński — nader wybitną odegrali rolę.

Huczyni okłaskami dziękowano prelegentowi za zajmujący odczyt.

Rzecz ta okaże się niebawem w druku.

Z Towarzystwa politechnicznego. W środę dnia 2 marca odbędzie się o godz. 6 1/2 popołudniu zebranie, na którym omówią członkowie sprawę czynności komitetu przedwyborczego.

O godzinie 7 nastąpi zwykle zebranie tygodniowe, na którym inżynier p. Zygmunt Rodakowski wygłosi drugą część wykładu „O projekcie ropociągu z Dziedzie do Borysławia“.

Jeżeli czasu starczy mówić będzie następnie inspektor kolei państwowych p. Bolesław Darowski „O fabryce benzyny i nafty w Olszanicy“.

Z Towarzystwa łyżwiarskiego. Corso kwiatowe odbyło się wczoraj na stawach Panieńskich, przy sprzyjającej pogodzie i przy licznych udziałach publiczności. Każdy pragnął pierś swą przyozdobić kwiatem, wyczekiwał więc niecierpliwie, czy los dodany do biletu nie obdarzy go wygraną. Wiele też osób przybyło z własnymi kwiatami. Nastąpiło wreszcie ciągnięcie, które przyniosło miłą niespodziankę; oprócz jednej programem objętej palmy, do rozlosowania przeznaczono i inne jeszcze okazy cennych roślin wazonowych jak: azalie, kamelie, ficusy, dracaeny itp. Wogóle bawiono się doskonale.

„Grand prix“ Towarzystwa, t. j. palmę daktylową, wygrała panna T. Trzeciecka.

Z wylosowanych roślin wazonowych nieodebrane zostały nr. 376/3, 358/3 i 247/2, po które zgłosić się należy do kancelarii Wydziału.

VI. Zjazd lekarzy powiatowych. Dnia 26 b. m. zebrał się w salach Tow. lekarzy galic. VI. zjazd lekarzy powiatowych, w którym pod przewodnictwem protomejdyka rady Merunowicza, uczestniczyło przeszło 60 tychże lekarzy, oraz prof. Bujwid z Krakowa. Do 2 popołudniu przedyskutowano wyczerpująco postanowienia nowej ustawy o fałszowaniu środków żywności, która ma dla państwa, a tem samem; dla naszego kraju ważne zdrowotne znaczenie. — Omawiano następnie nowe instrukcje dla akuserek, a w końcu sprawę mnożących się ciągle drogueryj, które będąc właściwie pakietami aptekami, wymagają większego sanitarnego nadzoru, niż to dotychczas ma miejsce. Podnoszono przy tem, że właściciele koncesyj aptecznych, sprzeciwiają się dostatecznemu kreowaniu nowych aptek, tam gdzie tego zachodzi potrzeba, tem samem przyczyniają się do powstawania nowych drogueryj, nie bacząc na to, że te więcej szkodzą ich interesom niż normalne apteki.

Po wspólnym obiedzie w hotelu Europejskim, wśród którego dla uczczenia 25-iej rocznicy złożenia doktoratu przez powszechną cześć otaczanego protomejdyka, złożono 570 zł. na fundusz wdów i sierót po lekarzach, jego imienia, przystąpiono do dalszych rozpraw, obejmujących w części ściśle już fachowe kwestye, dotyczące leczenia niektórych chorób surowicami — Nader pouczające uwagi i wyjaśnienia, tak co do ustawy o fałszowaniu środków żywności, jak i co do surowic, udzielone przez prof. Bujwida, a z wielkiem zajęciem wysłuchane, dodały zjazdowi nie mało interesu i zakończyły obrady około 6 godziny wieczorem.

Brak filii pocztowej bardzo odczuwać się daje mieszkańcom ul. Teatynskiej, św. Wojciecha i innych w okolicy Wysokiej, św. Wojciecha i innych w okolicy Wysokiej, św. Wojciecha i innych w okolicy Wysokiej. Z pakunkiem, z listem rekomendowanym, lub przekazem pieniężnym, każdy mieszkaniec tych ulic dążyć musi aż do miasta, nieraz w słońce lub zimno. Do tego przylacza się brak wszelkiej komunikacji z miastem, podczas gdy w innych dzielnicach są tramwaje konne i elektryczne. Możeby dyrekcja poczt i telegrafów uwzględniła wielką potrzebę mieszkańców upośledzonej dzielnicy i zaprowadziła tam filię pocztową.

Skutki głodu i lichwy. Do *Halyczanyna* pisał z Komarna, co następuje:

We wsi Kołodrubie znaleziono d. 13 lutego zwłoki 50 letniej Anny Baran, pochodzącej z Jastrzębkowa. Jak skonstatowała komisja sądowo-lekarska, powodem zgonu nieszczęśliwej był głód.

W tej samej wsi d. 24 b. m. zdarzył się inny charakterystyczny fakt. Utopił się wieśniak Jan Winar, pozostawiając żonę i 5 dzieci. Powodem samobójstwa była rozpacz, gdyż lichwiarz miejscowy, szynkarz, za-intabulował się mu na ostatniej grzędzie gruntu. Szynkarz ten przed laty 15 przybył do wsi bez grosza, dziś posiada majątek, wartości około 50.000 zł.

Wynalazek Polaka. Pisma zagraniczne i wiedeńskie ogłaszają szczegółowe sprawozdania o epokowym wynalazku młodego Polaka, Jana Szczepanika w dziedzinie elektryczności i o użyciu tejże w tkactwie.

Szczepanik zajmował przed kilku laty w Korczynie koło Krosna stanowisko nauczyciela ludowego. Tam studiował także tkactwo i zrobił wynalazek, jak za pomocą elektryczności i fotografii można tkać rozmaite wzory, także obrazy, portrety i krajobrazy, bez dotychczasowej metody, zabierającej wiele czasu. Bez skutku niepokojąc swem odkryciem galicyjskich i wiedeńskich przemysłowców, wystosował nauczyciel list do ministerstwa wojny z prośbą o dostarczenie mu środków potrzebnych do skonstruowania modelu „dalekowidza elektrycznego“. W liście tym, bardzo naiwnie pisanym i zaopatrzonym nieudolnymi rysunkami szkicowymi, wyrażał swą chęć odstąpienia armii bezpłatnie swego wynalazku, w zamian za ułatwienie mu wyrobienia patentu. Mimo całej oryginalności listu, ministerstwo nie odrzuciło a *limine* prośby i wezwało autora projektu, aby przybył do Wiednia i plan przedłożył. Informacje jego były jednak tak niejasne i niezręczne, że ostatecznie otrzymał odpowiedź, aby najpierw model zbudował, a potem dopiero z propozycjami się zgłaszał.

Przypadek zetknął wówczas Szczepanika z bankierem Kleinbergiem, który onego czasu kończył gimnazjum w Drohobyczu. Kleinberg dostarczył Szczepanikowi potrzebnych funduszy, zachęcał go do dalszej pracy i obydwa przystąpili do urzeczywistnienia wynalazku.

Dzięki temu mógł Szczepanik skonstruować swój model i uzyskać nań patent we wszystkich państwach europejskich. Wynalazek ten jest rozwiązaniem problemu, nad którym pracuje Edison od lat 24, a mianowicie umożliwia obserwowanie bardzo odległych przedmiotów. Konstrukcyę i wszelkie właściwości mechanizmu utrzymuje wynalazca w tajemnicy i opowiada o nich co następuje:

Przyrząd ma kształt skrzynki telefonowej. Przenoszenie widoków i akcyj w prawdziwych barwach i rzeczywistym tempie na znaczną odległość polega na tem, że zapomocą luster poruszających się nieskończenie szybko, pewien widok zostaje rozłożony na szereg momentowych wrażeń optycznych, podobnie jak w kinematografie, a potem przeniesiony za pośrednictwem elektryczności w bardzo odległe nawet miejsca, gdzie synchronistyczne lustra, również szybko się poruszające, zbierają te momenta optyczne i w ten sposób widok odtwarzają.

Tkane już wzo y Szczepanika na jedwabiu wypadły tak wspaniale, że zdaje się, iż są to obrazy prawdziwe, a nie tkane. W pismach niemieckich rozbrzmiewają entuzjastyczne pochwały dla Szczepanika. Twierdzą one że w historii tkactwa odegra b. nauczyciel w Galicyi taką rolę jak Jacqart. Jego wynalazek wywoła przewrót w całym tkactwie.

Na wystawie paryskiej będzie zbudowany osobny pawilon, w którym dalekowidz reprodukuje ma przy pomocy aparatu projekcyjnego, odbywające się równocześnie manewry lądowe i morskie armii francuskiej.

Dodać jeszcze wypada, że Szczepanik liczy zaledwie 25 lat i dotąd pozostaje na skromnym stanowisku nauczyciela ludowego w Krowodrzy.

Otwarcie muzeum Matejkowskiego w Krakowie, w domu zmarłego mistrza przy ul. Floryańskiej, odbędzie się dnia 6 marca b. r.

Szkola polska w Cieszyźnie. W *Gwiazdce Cieszyńskiej* czytamy: Podanie rodziców polskich dzieci o polską szkołę w Cieszyźnie zostało odrzucone przez cieszyńską radę gminną z tem uzasadnieniem, że szkoła taka w Cieszyźnie jest niepotrzebna. Obecnie od kilku dni policyanci miejsc bez pisemnego zezwolenia ustnie wzywają rodziców zgłoszonych dzieci na słówko do pana burmistrza, który stara się ich odwieść od żądania polskiej szkoły. Straszy ich, że w razie założenia polskiej szkoły, będą musieli płacić wyższe podatki, że dzieci zgłoszone z wyższych klas, nie mogą uczęszczać do polskiej szkoły, któraby mogła mieć tylko niższe klasy. Ewangelików pyta się, dlaczego nie posyłają dzieci swoich do prywatnej ewangelickiej szkoły itd. Takie postępowanie p. burmistrza stanowi niewątpliwie smutny objaw nieuczciwej i niegodnej jego stanowiska propagandy.

Chrzanów. (Od naszego koresp.). Tutejsza straż ogniowa, która chromała dotąd, wybrała nowy wydział z sędzią Olszewskim i p. Ujejskim na czele; w skład zarządu wchodzi ks. Dżiza i pp. Feder, Palka, W. Kontnicki i Wartalski. Jest nadzieja, że nasza straż stanie teraz na takiej stopie, na jakiej mogłaby w danym razie skuteczną nieść pomoc.

PIJCIE
dla wzmacniania żołądka
i pobudzania apetytu

Cognac stomachique (ziołowy).
Cała faszka 2 zhr. pół faszki 1 zhr. próbne faszki 30 i 18 ct.

DRUGUERYA
LEONA MENKESA
ulica Kaźmierzowska l. 19.

Monasterzyska. (Od naszego koresp.). Od wiosny r. z. napiera starostwo w Buczaczu na tutejszy urząd gminny o przeniesienie za miasto targowicy, która wbrew ustawie i uznaniu komisji sanitarnej, jako szkodliwa dla zdrowia mieszkańców — znajduje się w śródmieściu. Pomimo wszelkich nakazów, zwierzchności gminna, złożona z samych prawie żydów, lekceważy sobie tę sprawę, aby dla swoich współplemieńców, którzy całą siecią szynków otoczyli targowicę, nie uszczuplić zarobku.

Z Buczacza, 25 lutego. (Od naszego koresp.). W tych dniach opuszcza Buczacza p. Bolesław Heller, koncyp. namiestnictwa. Jako charakter prawy i uczciwy zostawia on najlepszą pamięć, a również piękne wspomnienie zostawia gościnny dom pp. Hellerów. W dniu 21 b. m. żegnano pp. Hellerów piknikiem, który odbył się w salach tutejszego kasyna. Kilkadzieściu osób pospieszyło na tę zabawę, a wśród nader miłego nastroju starano się na każdym kroku przypomnieć pp. Hellerom, jak serdeczne węzły połączyły ich z naszym miastem. Bawiono się przytem bardzo ochoczo, a ostatniego, tego „najlepszego” mazura tańczono już przy blaskach pięknego poranku zimowego.

Leżajsk. (Od naszego koresp.). Nareszcie stało się przecie zadosyć sprawiedliwości i jednomyślnemu żądaniu ogromnej większości mieszkańców naszego miasta. Sławna Rada gminna tutejsza została w końcu rozwiązana, a rządy miasta spoczęły od tygodnia w rękach dla wielkiej zacności charakteru, oraz rzadkiej dziś bezinteresowności, powszechnie wysoko cenionego rejenta p. Nowińskiego, zamianowanego komisarzem rządowym. Czem była tutejsza klika magistracka, przekonały się nareszcie, choć niestety dość późno i przełożone władze, że prawdziwie genialnym sprytem na każdym kroku przez nią w błąd wprowadzane. Nie nie pomogły wszelkie zachody i kruczki, nawet tak dowcipne i na ostateczność rachowane, jak przyspieszenie o kilka miesięcy wyborów do Rady gminnej, byle je tylko pod swoim okiem w zwykły i dotąd z korzyścią dla siebie praktykowany sposób przeprowadzić. Któż wie, sztuczka łatwo mogła się udać, wszak już ogarniało wszystkich zwątpienie w sprawiedliwość, prowadzące do zupełnej apatii, a i terroryzm, który nie jednemu dał się już dobrze we znaki, także wiele mógł zrobić. To też i *Słowo polskie* należy się wdzięczność za gościnność w omawianiu naszych spraw w swych łamach i udzielone dobrej sprawie poparcie.

Wyrozumiął gość. Pewien cygan zatrzymał się w hotelu, przespał się i najadł, a dopiero nazajutrz rano oświadczył właścicielowi, że pieniędzy na zapłacenie rachunku nie ma.

— Czemżeś mi pan tego wcześniej nie powiedział? — pyta właściciel.

— Proszę pana, pomyślałem sobie, że pan się i tak dość zmartwi, dowiedziawszy się dzisiaj. Chciałem panu przykrości oszczędzić.

Przerażający szyld. Na szyldzie pewnego kapelusznika wypisane były następujące słowa olbrzymiemi literami:

Żądam 100.000 głów

a poniżej mniejszemi:

do uczesania.

Pobór wojskowy we Lwowie. Jutro (wtorek dnia 1 marca) rozpoczyna się pobór wojskowy we Lwowie i trwać będzie przez cały marzec. Z tego czasu od 1 do 15 marca przeznaczony jest dla miasta Lwowa, od 16 do końca marca zaś dla powiatu lwowskiego.

Z miasta Lwowa powołanych jest w tym roku 1788 popisowych do poboru, z tego przypada na pierwszą klasę 800, na drugą 594, na trzecią 394 popisowych. Pobór klasy pierwszej wieku trwać będzie od 1 do 5 marca, drugiej klasy wieku od 7 do 10 marca, trzeciej klasy od 11 do 13 marca. W pierwszej klasie stawac ma wedle rozkładu czynności po 160 popisowych miejscowych (do Lwowa przynależnych) dziennie, w drugiej po 148, w trzeciej zaś po 98 dziennie; ponadto jednak staje we Lwowie codziennie 30 do 40 popisowych obcych, którzy, należąc do powiatów innych, z powodu stałego lub czasowego pobytu we Lwowie, o możność stawienia się tutaj sami się ubiegali.

Z armii. Rozkazem do armii przeniesiony został nadpor. Feliks Mysiagiewicz 58 pp. do korpusu pol. wojskowej. — Urlopowany na rok kapitan Stanisław Gądomski, 21 pp. — Pensjonowany został kap. Antoni Żłobecki 63 pp. — Pozwolono złożyć szarżę oficerską: porucznikowi 12 p. huz. Karolowi v. Kollasowi i porucznikowi 11 bat. pionierów Emilowi Janocię. — Przeniesiony do rezerwy nadpor. 2 p. ul. Hubert hr. Andlau.

Dwie posady notaryuszów są do obsadzenia w okręgu Izby notaryalnej lwowskiej: jedna we Lwowie po śp. Michale Lenartowiczu, druga w Podwołoczyskach po śp. Klemensie Krawcu. Izba ogłasza konkurs na te posady, z terminem w pierwszym wypadku do dnia 16 marca r. b., w drugim do dnia 20 marca.

Konkurs na posadę nauczyciela rel. rzym. kat. w seminarium nauz. męskim w Tarnopolu ogłasza Rada szkolna krajowa. Termin do dnia 25 marca r. b.

Zakopane. (Sprawozdanie zakładu dr. Chramca za czas od 19 do 26 lutego): Temperatura najwyższa w słońcu + 36.0° C., temperatura najwyższa w cieniu — 11.4° C., temperatura najniższa w cieniu — 11.9° C., temperatura przeciętna w cieniu + 0.6° C. Barometr 85.7. — Dni pogodnych 4. — Osób w zakładzie 30.

Zmarli:

W Krakowie, Jan Karol Grabowski, em. starszy inżynier kolei Północnej, w 74 roku życia.

W Wiedniu, wice-admirał Alojzy v. Pokorny, b. komendant fortecy w Pola, od r. 1880 spensjonowany.

W Moskwie, prawosławny metropolita tamtejszy Sergiusz.

W Rozwadowie, O. Łazarz Dutkiewicz, najstarszy wiekiem kapłan z zakonu OO. Kapucynów, potrójny jubilat, ur. 1803. w Szyszynach, przeżywszy w zakonnie lat 74, kapłaństwa 65.

W Grodzisku pod Warszawą, Kazimierz Brachowski, znany obrońca sądowy, lat 71.

W Toruniu, ks. Hugon Wiercieński, proboszcz miejscowej par. św. Jakóba, lat 64.

W Ueelo, w Belgii, Jan Karol Luboradzki, b. oficer wojska polskiego, później oficer artylerii belg., lat 84.

Filip Pieguch, oficyał sądowy w Radziechowie, przeżywszy lat 45.

Dr. Józef Rymarkiewicz, którego 40-letni jubileusz lekarski obchodzono przed kilku miesiącami, umarł prawie nagle w zeszłą środę w Kaliszu, przeżywszy lat 70. Zmarł był założycielem i przez długie lata prezesem kaliskiego Towarzystwa lekarskiego i naczelnym lekarzem szpitala starozakonnej w Kaliszu, a należał do rodziny dobrze zasłużonych na różnych polach w Księstwie Poznańskim. Stryjem jego był Jan Rymarkiewicz, autor studyów nad utworami Kochanowskiego i stylistyki polskiej.

W Brodach zmarł Rudolf Rogoziński, urzędnik gminny, żołnierz z r. 1863. sybirak w 54 roku życia.

W Budapeszcie zmarł profesor uniwersytetu i znany dermatolog dr. Ernest Schwimmer.

Mariano de la Paz Graells, jeden z najznakomitszych uczonych hiszpańskich, zmarł w Madrycie w 90 roku życia. Był on przez długie lata profesorem nauk przyrodniczych w barcelońskiej Akademii nauk.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 22 lutego b. r. Kozakiewicz Franciszek, oficyał skarbu, lat 53, gruźlica płuc. — Miszczuk Władysław, syn zarobnika, lat 2, zapalenie opon mózgu. — Krysa Szczepan, syn zarobnika, lat 8, gruźlica. — Nussenblatt Rozalia, żona kupca, lat 41, udar serca. — Scharge Salamon, prebendaryusz domu katek, lat 79, uwiąd starczy. — Hoffman Edward, syn tokarza, mies. 2, drgawki. — Markowski Antoni, żołnierz 24 p. p., lat 22, samobójstwo przez postrzał. — — Kraftówna Hermina, nauczycielka pr., lat 63, zapalenie płuc. — Kir Marya, żona zarobnika, lat 27, gruźlica. — Turyniec Onufry, bez zajęcia, lat 56, zapalenie krupowe. — Stanzel Michał, zarobnik, lat 48, wada serca. — Dykun Tyfon, zarobnik, lat 38, zgorzelina płuc. — Bieda Andrzej, uczeń gimnazjalny, lat 18, zapalenie osierdzia. — Lechocka Marya, żona żebraka, lat 67, zapalenie płuc. — Cymbała Marta, zarobnica, lat 16, wada serca. — Jarzewski Adolf, nauczyciel ludowy, lat 32, gruźlica ogólna. — Hass Piotr, zarobnik, lat 57, uwiąd starczy. — Paliwoda Bartłomiej, tragarz, lat 47, gangrena nogi. — Hatamaj Anastazy, żona zarobnika, lat 33, rupnia. Razem 21 osób.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: W poniedziałek (po raz 1) „Dzwon zatopiony”, bajka dramatyczna w 5 akt. G. Hauptmana, przekł. J. Kasprowicza, muzyka Słomkowskiego.

We wtorek ku uczczeniu 40-letniego jubileuszu wystawienia „Halki” daną będzie „Halka”, opera narodowa w 4 aktach Stan. Moniuszki.

W środę „Dzwon zatopiony”, bajka dramatyczna w 5 aktach Hauptmana.

Sarasatte, jeden z największych skrzypków światowych, doznał świetnego powodzenia w Warszawie, i daje tam drugi koncert.

Teatralia. Pierwszą nowością teatru „des Westens” w Berlinie będzie opera St. Saënsa „Phryne”. — W Paryżu ma być wzniesiony osobny gmach teatralny dla Opery rosyjskiej. — Paryska Opera komiczna wystawi niebawem liryczny dramat L. Gramonta z muzyką Ksawerego Leroux p. n. „William Ratcliff”. — Sensację w Londynie wywołał nowy balet „Prasa”, wystawiony w teatrze Empire. Przedstawia on sposobem choreograficznym rozwój sztuki Gutenberga od pierwszych zawiązków, aż do naszych czasów, kiedy sztuka ta służy głównie prasie, uosobionej w balecie przez najdzielniejsze tancerki. Muzykę skomponował Niemiec Wenzel. — W teatrze Manzoni w Medyolanie odniosła niemały sukces Rosyanina Niemirowicza-Danczenki (naturalnie w przekładzie) p. n. „Wartość życia”. Główną rolę grał Zaccani. — Mascagni pracuje obecnie nad broszurą o prawie własności dzieł literackich i artystycznych.

Służba sanitarna rządowa na koszt dobroczynności publicznej.

Jedną z najbardziej poparcia godnych instytucji społecznych, istniejących w stolicy kraju, jest niezawodnie prawdziwie samarytańskie „Towarzystwo ratunkowe we Lwowie”. Towarzystwo to żyje, a raczej wegetuje tylko subwencjami gminy miasta, kraju, gal. Kasy oszczędności, z stuguldenową subwencją Tow. czerwonego krzyża i wkładkami szczupłej liczby ofiarnych na cele dobroczynne obywateli miasta, opłacających roczne wkładki, lub, jak się niekiedy trafia, bezimienne datki w gotówce, lub *in natura*, jak n. p. garderoba i wyprawy dla niemowląt i t. d.

Celem towarzystwa jest niesienie doraźnej po-

mocy w wypadkach nagłych, bezinteresownie, na każde wezwanie w dzień czy w nocy, bez różnicy wyznania lub klasy społecznej, do której wzywający należy.

Do wypadków nagłych zaliczyć jednak niepodobna opatrywania aresztantów dostawianych z policyi po przesłuchaniu i wydaniu nakazu uwięzienia, a tembardziej pobitej lub pokaleczonej służby policyjnej. Aresztantów opatrywać powinien lekarz więzienny, żołnierzy policyjnych zaś bezwarunkowo tylko lekarz wojskowy.

Tymczasem dzieje się u nas inaczej, połowę niemal pacyentów opatrywanych rocznie na stacyi, stanowi kilkudziesięcny kontyngens aresztantów, zwanych w wykazach statystycznych „rekwizycjami policyjnymi” i spora liczba żołnierzy policyjnych, których towarzystwo ratunkowe opatruje od szeregu lat bezinteresownie, zakładając kosztowne opatrunki antyseptyczne, zakupione za „grosz wdowi” społeczeństwa miejskiego, miasta, kraju i kilku humanitarnych instytucji.

Funkcyonariusze towarzystwa i lekarze, jak to już nieraz zaznaczyliśmy, pełniąc swą służbę samarytańską z całem poświęceniem, w nagrodę za trudy, spotykają się często z brutalnym traktowaniem, przez złe poinformowaną lub wręcz nieznającą swych obowiązków służbę policyjną. Ponadto żąda policya wystawiania parere lekarskiego, na drukach zakupionych również na koszt towarzystwa, każdemu pacyentowi dostawionemu przez żołnierzy policyjnych.

Istnieje od lat szeregu towarzystwo ratunkowe w Wiedniu, opatruje również wszelkie „rekwizycje policyjne” i policystów, wykazuje ich nawet osobno w miesięcznych wykazach statystycznych, policya jest tam jednak miejską a gmina popiera na każdym kroku i subwencyonuje towarzystwo.

Rosnące z dniem każdym niezadowolenie członków towarzystwa, którzy słusznie nie chcą płacić nadal wkładek, na pełnienie służby sanitarnej w aresztach rządowych i kasarni policyjnej, spowodować powinno wydział towarzystwa do poczynienia kroków w odnośnych sferach rządowych stolicy kraju, celem otrzymania subwencji. Skoro kolej państwowa zdobyła się choć na śmiesznie mały datek noworoczny, uznając dodatnią czynność towarzystwa, znajdzie się niezawodnie w kasie skarbowej również jakieś „konto”, na które zaliczyć będzie można, choćby tylko częściowe odszkodowanie Towarzystwu za trudy i koszty pełnionej *jure caduco* rządowej służby sanitarnej, lub uwolni się od niej towarzystwo, wprowadzeniem stałych dyżurów lekarskich w gmachu policyjnym, co byłoby najodpowiedniejszym ze względów sanitarnych i ludzkich.

P.

Z sali sądowej.

Korneuburg, 24 lutego.

(Oryginalna podpalaczka).

Niezwykłą sprawę rozstrzygał w tych dniach sąd obwodowy tutejszy. Oskarżoną była 19-letnia służąca Katarzyna Zależak — o podpalenie. Porzucona przez kochankę, dwukrotnie chciała ona sobie odebrać życie w ten sposób, że dnia 8 listopada i 5 grudnia r. z. podpałała budynki swego pracodawcy Lista w Lassee — i chciała się rzucić w płomienie. Oba oryginalne zamachy samobójcze nie udały się. Pomimo twierdzenia obrońcy, że oskarżona jest niespełna rozumu, skazano ją na 4 lata ciężkiego więzienia.

Zgromadzenie delegatów galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

Lwów, 28. lutego.

Delegaci galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego zebraли się w dniu dzisiejszym w sali posiedzeń własnego gmachu przy ul. Karola Ludwika na XXXV. ogólne zgromadzenie zwyczajne.

W kilka minut po dziesiątej przed południem sala zapełniła się kilkudziesięciu delegatami przybyłymi z wszystkich stron kraju, tak, że już o 10^{1/4} prezes Rady nadzorczej Towarzystwa, August hr. Łoś, zagał zgromadzenie.

Mowca wspominał na wstępie, że otrzymał od p. Augusta Gorayskiego telegraficzne zawiadomienie, iż tenże przybył nie może do Lwowa, poczem przedstawił komisarza rządowego w osobie radcy dworu, Włodzimierza hr. Łosia. Dalej wyraził radość z powodu zaszczytowania dzisiejszego zebrania przez namiestnika ks. Sanguszkę, poczem poświęcił kilka słów ciepłych świeżo zmarłym, gorliwym współpracownikom Towarzystwa, ś. p. Bron. Ujejskiemu, Ant. Michałowskiemu, Korn. Horodyskiemu, Fel. Gniewoszowi i Wohlfartowi; stracił ich dla instytucji uczcili obecni przez powstanie, co wpisano do protokołu.

Następnie oświadczył, że nie powtarza szczegółów zawartych w sprawozdaniu, ponieważ zostało ono wszystkim doreczone, stwierdził zaś tylko z zadowoleniem, że instytucja rozwija się normalnie i pomyślnie. Sprawozdanie powyższe podaliśmy w streszczeniu na innem miejscu dzisiejszego numeru.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyboru przewodniczącego zgromadzenia. Głosowało 51 delegatów; absolutna większość wynosiła 26; Józef hr. Męciński otrzymał 31 głosów, hr. Borkowski 12, reszta rozstrzelona. Przewodniczącym wybrany zatem Józef hr. Męciński, który objawiając przewodnictwo, serdecznie podziękował zebranym za wybór, prosił ich o ułatwienie mu prowadzenia obrad i raz jeszcze stwierdził, że tok spraw instytucji jest normalny

i istnieje pewność, iż zobowiązania względem wierzycieli są stale wypełniane.

Z kolei wybrano 50 głosami na 54 głosujących Mieczysława hr. Borkowskiego zastępcą przewodniczącego.

Hr. A. Łoś odczytał sprawozdanie Rady nadzorczej o uzupełniających wyborach delegatów i ich zastępców.

Zgromadzenie jednomyślnie zatwierdziło wybór delegatami: p. Kazimierza Denkera (Brzesko) w miejsce hr. J. Stadnickiego, który mandat złożył; p. Wł. Kozłowski (Przemyśl) w miejsce p. Wład. Krainińskiego; p. Herm. Czeczka (Biała-Żywiec) w miejsce śp. Ant. Michałowskiego; p. Włodz. Truskolawskiego (Sanok) w miejsce śp. Fel. Gniewosza; p. Zygmunta Mochackiego (Tarnopol) w miejsce śp. Aleks. Sozańskiego; p. Bronisława Gorczyńskiego (Wadowice) w miejsce śp. Wład. Hallera; dalej zastępcami delegatów p. Włodz. Youngę (Przemyśl) w miejsce p. dra Włodz. Kozłowskiego; p. Władysława Grodzickiego (Kołomyja) w miejsce pana Stanisława Jasińskiego.

Z porządku dziennego przystąpiono do sprawozdania dyrekcji z czynności za r. 1897.

Prezes dyrekcji instytucji p. Kraiński Władysław zaznacza, że Towarzystwo stoi na silnych podstawach tak dalece, iż gdyby i w przyszłości miały przyniść rolnictwo podobnie jak dziś ciężkie warunki, Towarzystwo przetrwałoby i będzie mogło. Fundusz rezerwowy powiększył się w roku ubiegłym o znaczną kwotę, a wkrótce dojdzie do wysokości 3,000,000 zł., co nie przeszkadza, aby dążyć do podniesienia go do 4,000,000.

Nad sprawozdaniem Dyrekcji wywiązała się dyskusja, w której pierwszy zabrał głos del. p. Włodz. Gniewosz. Mowa wyraża przekonanie, iż ustęp znajdujący się w sprawozdaniu, a zawierający podziękowanie dla wiedeńskiego Banku dla krajów koronnych za pomoc użyczoną Towarzystwu, należy uważać za frazes jedynie konwencyonalny. Bank ten bowiem nigdy nie okazał uprzejmości Towarzystwu.

Prezes Dyrekcji p. Kraiński zwrócił uwagę delegata na to, że podziękowanie, o którym mowa, odnosi się tylko do pomocy, użyczonej przez Laenderbank Towarzystwu przy konwersji. Szło tu o sumę wielu milionów, a Bank w tym wypadku wyrządził instytucji galicyjskiej prawdziwą przysługę. Natomiast nie ma potrzeby Dyrekcji dziękować temu Bankowi za ofertę, zrobioną jej przez Laenderbank co do zakupu listów, pochodzących z wolnych pożyczek Towarzystwa. W tej mierze nie zawarła Dyrekcja żadnego układu z Bankiem, który żądał za dużej prowizji, a usprawiedliwiał się tem, że podtrzymywanie kursu listów na giełdzie jest kosztowne. Dyrekcja wobec tych okoliczności podjęła sama nabywanie listów i podtrzymywanie ich kursu.

Na wniosek del. Nowosieleckiego wyrażono wśród okłasków podziękowanie za gorliwą działalność Dyrekcji, a w szczególności p. Kraińskiemu, poczem przyjęto jednomyślnie do wiadomości sprawozdanie Dyrekcji.

P. Paszkowski odczytał z kolei obszernie sprawozdanie komisji rewizyjnej o czynnościach dyrekcji i zamknięciu rachunków.

Komisja rewizyjna wnosi, żeby z ogólnej sumy zysku (51,532 zł. 68 ct.) z r. 1897, stracić na fundusz strat ewentualnych 3,000 zł., przelać do funduszu emerytalnego 3,534 zł. 2 ct., a do rezerwowego 44,998 zł. 66 ct.

W dyskusji, jaka się wywiązała nad sprawozdaniem kom. rewizyjnej, przemawiał delegat Nowosielecki, który poruszył sprawę sekwestratorów. W tej samej sprawie zabrał głos delegat Denker, który upoważniony do tego przez swych wyborców w Brzeskim, prosił o mianowanie sekwestratorów fachowych; przy sposobności wspomniął o przykrym wypadku, jaki się w jego okręgu zdarzył przy sekwestracji. W dalszym ciągu dyskusji w tej mierze przemawiali jeszcze pp. Stan. Gniewosz, Włodzimierz Kozłowski, Włodzimierz Gniewosz, Jabłonowski Józef, Kraiński Hohendorf, Vivien i Konopka.

Wreszcie imieniem dyrekcji pp. Kraiński i Gniewosz dali uspakajające wyjaśnienia, iż Dyrekcja będzie zawsze starała się wysłać na sekwestratorów ludzi fachowych, nie dbających wyłącznie o interes T. K. Z., ale zarazem administrujących majątkiem w ten sposób, by go nie niszczyć.

Wnioski komisji rewizyjnej przyjęto jednomyślnie, z wyjątkiem punktu o remuneracjach dla urzędników Tow.

P. Moysa wniósł, żeby fundusz dyspozycyjny na remunerację urzędników i wsparcia służb T. K. Z. podnieść z 3000 zł. na 5000 zł.

P. Paygert poparł poprawkę p. Moysy do wniosku komisji rewizyjnej.

P. Wł. Gniewosz wyjaśnił, że komisja rewizyjna wprawdzie nie miała nic przeciw temu podwyższeniu, ale chciała, żeby samo zgromadzenie zmiana tę załatwiło.

P. Moysa dziękuje za poparcie swego wniosku i prosi o przyjęcie go przez zebranych.

Przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek pana Moysy, jako dalej idący. Znaczną większością uchwalono wniosek przyznania 5,000 zł. zamiast 3,000 zł. na fundusz dyspozycyjny.

Na tem zamknięto posiedzenie.

Wszyscy uczestnicy udali się na śniadanie, zaproszeni przez p. Kraińskiego.

Dziś popołudniu o godz. 5 odbędzie się poufne posiedzenie delegatów. Następne zaś zgromadzenie jawne odbędzie się jutro przedpołudniem o godzinie 10-tej.

Telegramy „Słowa polskiego”.

Kraków, 28 lutego. Otwartą wczoraj wystawę majsterskiego kunsztu szewskiego, zwiedziło około 4000 osób.

Prezesem Towarzystwa tatrzańskiego wybrany ponownie hr. Stefan Zamoyski.

Biała, 28 lutego. Przy wyborach do Sejmu krajowego z miasta Białej, głosujących 232 wyborców. Doktor Wilhelm Binder, dyrektor Banku galicyjskiego, otrzymał wszystkie głosy, wybrany przeto posłem z Białej w miejsce dr. Rosnera.

Wiedeń, 28 lutego. Antysemickie *Wien. Neueste Nachrichten* donoszą, że Gautsch ułożył w porozumieniu z młodoczeskimi mężami nowe rozporządzenia językowe, poczem przedłożył je niemieckim mężom zaufania z Czech, którzy domagali się porobienia w nich dalej sięgających zmian. Gautsch zakomunikował następnie życzenia Niemców młodoczeskim parlamentarzystom, ci jednak nie chcieli przyjąć tych życzeń do wiadomości, gdyż sądzili, że będzie to i bardziej celowe i zgodne z duchem konstytucji — jeżeli ministerstwo wyda na własną odpowiedzialność rozporządzenie w formie, jaką uzna za stosowną.

Wiedeń, 28 lutego. Tutejsze polityczne koła uważają wybór Kathreina na prezydenta Izby poselskiej za prawdopodobny. Koła te wierzą, — że Kathrein przyjmie ewentualny wybór ze względu na bardzo krótko zapowiadającą się sesję Rady państwa.

Wiedeń, 28 lutego. Księżna Klementyna Koburska, matka księcia bułgarskiego, — leży od nocy w agonii.

Biuletyn wydany rano opiewa: W nocy pogorszył się stan zdrowia, nastąpiło osłabienie serca, siły opadają stopniowo.

Linc, 28 lutego. *Linzer Volksbl.* ogłasza artykuł p. t. „najbliższy parlament, — pochodzący z wybitnych sfer konserwatywnych. Artykuł ten w ugodzie z Węgrami widzi warunek istnienia monarchii. Uгода ta nie jest bynajmniej kwestją partyjną — ale problemem patriotyzmu. Autor artykułu apeluje do wszystkich stronnictw, aby zachowały jednomyślność w tej sprawie.

Im zgodniejszym okaże się w kwestyi ugody parlament austriacki, — tem bezskuteczniejszym okaże się opór Węgier, przeciw sprawiedliwej dla Przedlitawii ugodzie. Abstrahując już od względów ekonomicznych i państwowych, — musi jubileusz cesarski wpłynąć na szczęśliwe rozwiązanie sprawy ugody.

Insbruk, 28 lutego. *Neue Tiroler Stimmen* donoszą w telegramie z Wiednia, że następcą Gautscha będzie Thun albo Lobkowitz. Ministerstwo Gautscha odgrywa tylko rolę posterunku tymczasowego.

Budapeszt, 28 lutego. W politycznych kołach obiega pogłoska, że wszystkie przedłożenia ugodowe, mają z wyjątkiem sprawy kwoty, wejść w marcu na porządek dzienny obrad obu parlamentów. — W czasie bytności Gautscha tutaj doszły do skutku ośnośne układy.

Paryż, 28 lutego. Zola oświadcza, że na wypadek, gdyby trybunał kasacyjny zmieniając wyrok nał zapadły — jeszcze raz sprawę jego powierzył ławie przysięgłych, — to by się nie zjawił w sądzie. — Zola mógłby jedynie powtórzyć przed przysięgłymi: Dreyfus jest niewinny.

Paryż, 28 lutego. Wczorajszy *Matin* podaje oświadczenia Zoli z powodu procesu. Zola miał zapewnić, że jakkolwiekby wypadnie decyzyja sądu kasacyjnego, nie myśli prosić ani o ulaskawienie ani o dalsze odroczenie wymiaru kary; przeciwnie na pierwsze wezwanie, — uda się do więzienia, ażeby odcierpieć karę. Przekonanie Zoli o niewinności Dreyfusa w niczem nie zostało zostało zachwiane wskutek ostatnich wypadków. Na razie ograniczy się on na tem, że postara się o wydanie i rozpowszechnienie po całej Francji, broszury, zawierającej sprawozdanie z procesu i mowę obrońcy Laboriego.

Paryż, 28 lutego. *La Presse* zapewnia, iż Rada adwokacka paryzka wdroży przeciwko adwokatowi Demange dochodzenie dyscyplinarne z powodu, iż zeznawał w sprawie Zoli o procesie Dreyfusa, czem naruszył tajemnicę zawodową. Takie same dochodzenie ma być zarządzone przeciwko obrońcy Reinacha (w procesie z Rochefortem) adwokatowi Julesowi Barbonse za to, że pokazywał list podpułkownika Paty du Clam do adwokata Julesa Aulfray. List ten, proszący o kartę wstępu dla oficerów na proces Zoli, przez omyłkę wpadł w inne ręce, a Barbonse zrobić miał zeń użytek.

Paryż, 28 lutego. Zapewniają tutaj, że generał Boisdeffre w uznaniu stanowiska, zajętego w procesie Zoli, ma być mianowany posłem w Petersburgu.

Paryż, 28 lutego. Jeden z przysięgłych, którzy wydali werdykt skazujący na Zolę, niejaki Chevannier, zapewniał interviewującego go dziennikarza, iż on i większość jego kolegów nie mieli żadnego pojęcia o karze, oczekującej Zolę. Gdyby

o tem wiedzieli, ich werdykt wypadłby zupełnie inaczej.

Paryż, 28 lutego. W tych dniach odbędzie się zebranie Rady najwyższej Legii honorowej dla rozstrzygnięcia, czy Zola ma w dalszym ciągu należeć do liczby osób, posiadających to odznaczenie, czy też przeciwnie, ma być wykreślony z list Legii honorowej.

Paryż, 28 lutego. Grono młodych lekarzy przesłało podpułkownikowi Picquartowi adres z powinszowaniami. Picquart odpowiedział im listem dziękczynnym.

Paryż, 28 lutego. Członkowie Stow. biologicznego, do którego należał spensjonowany prof. Grimaud, świadek w procesie Zoli, przesłali mu adres z wyrazami czci — i urządzili pochód przed jego domem.

Paryż, 28 lutego. Senator Fabre zawiadomił prezydenta senatu Loubeta, że wskutek wyjaśnień danych przez prezydenta Méline'a w Izbie deputowanych, cofa swą interpelację co do zachowania się generała Boisdeffre w sprawach Dreyfusa i Zoli.

Paryż, 28 lutego. Zapewniają tutaj, iż wybory do Izby deputowanych rozpisane zostaną najprawdopodobniej na d. 15. maja.

Avignon, 28 lutego. Na stacyi Avignon nastąpiła wczoraj fatalna kolizja pomiędzy ekspresem luksusowym kolei Paryż-morze Śródziemne a stojącym na stacyi pociągiem towarowym.

Ekspres wpadł na pociąg frachtowy. Wskutek strasznego uderzenia 12 wagonów naładowanych zbożem zostało w tym ostatnim pociągu zmiażdżonych. Kierownik pociągu ekspresowego zabity, a kilku ludzi z obsługi pociągowej odniosło ciężkie rany. Z podróżnych nikt nie jest uszkodzony.

Wypadek nastąpił z tego powodu, że wjeżdżający na stację pociąg ekspresowy otrzymał fałszywy sygnał, iż szyny są wolne. Winną w tym wypadku jest obsługa stacyjna.

Londyn, 28 lutego. Z Washingtonu (Ameryka północna) donoszą, iż tam czynione są w dalszym ciągu przygotowania do ewentualnej wojny z Hiszpanią. Izba reprezentantów dopiero co podwyższyła etat wojskowy, a w ostatnich dniach odbywał się werbunek licznych majtków i palaczy do marynarki wojennej.

Madryt, 28 lutego. Królowa regentka podpisała dekret, rozwiązujący Izby.

Madryt, 28 lutego. Rada ministrów mianowała generała Augustiego gubernatorem wysp Filipińskich.

Rzym, 28 lutego. Minister poczt i telegrafów Sineo zmarł po 14-dniowej chorobie.

Bukareszt, 28 lutego. Sesja parlamentu zostanie przedłużona do 27 marca.

Ateny, 28 lutego. Jeden ze sprawców onegdajszego zamachu na króla Jerzego, niejaki Kar-ditza, podrzędny urzędnik magistratu ateńskiego, został uwięziony. Nie chce on wydać współwinnych.

Ateny, 28 lutego. Pierwszy telegram gratulacyjny do króla nadszedł od cara, drugi był od sultana. Także i cesarz Franciszek Józef wysłał serdeczną depezę z życzeniami.

Belgrad, 28 lutego. Wczoraj został obrany (25 głosami na 35 uprawnionych do głosu) metropolitą biskup Inocenty z Niszu. Król potwierdził ten wybór. Metropolita dzisiaj zostanie instalowany w Katedrze.

Konstantynopol, 28 lutego. Sultań wyznaczył komisję do zbadania reklamacyj, które wniósł poseł niemiecki odnośnie do postępowania tureckiego zarządu tytoniowego.

Konstantynopol, 28 lutego. W. Porta wysłała do swych zagranicznych reprezentantów dwa okólniki. W jednym z nich rząd turecki domaga się załatwienia kwestyi kretańskiej przed wycofaniem wojsk tureckich z Tesalii. Drugi okólnik, odnoszący się do zajść w okolicach Uskueb, demontuje wieści rozgłaszane o rzekomych torturach, którym zaprzeczają nawet Bułgarowie i zeznania lekarzy. Dalej okólnik ten zaznacza, że sekretarz ambasady anjgielskiej, bawiący obecnie w Uskueb, skonstatował niesłuszność zarzutów.

Wiedeński targ bydła rzeźnego.
(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 28 lutego. Ogółem przywieziono na targ dzisiejszy 3247 sztuk wołów tucznych i opasowych, w tem 456 szt. z Galicji i Bukowiny. Ceny za galicyjskie woły od 32 do 37½ zł., za niemieckie krasy woły od 38 do 42 zł., za sto kilogramów żywej wagi. Tendencja dość silna.

Po zamknięciu numeru.

Wykolejenie. Ubiegłej nocy wykoleił się wóz przy przesuwaniu pociągu ciężarowego Nr. 89 na stacyi Zimna Woda - Rudno, z powodu nieprawidłowego przedstawienia zwrotnicy pod wozami.

Wskutek tego pociąg pociąg pociąg Nr. 1 przybył do Lwowa później o półtorej godziny, a pociąg osobowy Nr. 14 odszedł ze Lwowa później o dwie godziny.

Postuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele w manifestacji. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziele w prezenta kraj. dyr. skar. Korytowski. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie w dyrektora poczt i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie w dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie w wyjątkiem wtorku i niedzieli w przydział wyjątkowy sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincji za poprzednim zgłoszeniem się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posuchanie w marżaka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska iac. (ołtarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślub wiekopomny). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Raymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczątki zwłok b. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden z starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli stauropigialna, wnętrze w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarz i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko ano.

Znakomitate gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Rynku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warto zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedziele od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, usypany na pamiątkę 300-letniej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiliński. — Ogrod miejski (Pojezuicki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10. I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł. — **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). — **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich

otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3. do 5 popoł. — **Muzeum imienia Dźieduszyckich** we Lwowie, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa fiaków i dorożek: Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct. — na Wysoki Zamek i do cmentarzy 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1897.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5-10 rano, osob. 9-10 rano, posp. 1-30 w popoł., osobowy 8-55 wiecz., posp. 8-45 wiecz., osob. 9-30 wieczór.
Z Podwoleńskich (na Podzamczu) osob. 8-04 w nocy, posp. 2-15 w popołudnie, osobowy 5-35 popoł., posp. 9-43 wieczór.
Z Czerniowca osob. 7-30 rano, posp. 1-50 w popoł., osobowy 5-45 popoł., osobowy 9-10 wieczór, posp. 9-50 wieczór.

Ze Stryja osob. 8-05 rano, osob. 1-40 w popoł. osob. 10-20 w nocy, osob. 12-10 w nocy.

Z Bełżca i Sokala osobowy 8-25 rano, osob. 5-25 popołudniu.

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamczu) osobowy 7-52 rano.

Z Jarosławia osob. 10-35 przedpoł.

Z Janowa osob. 7-50 rano, osobowy 1-15 w popoł.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4-40 rano, posp. 8-40 rano, osob. 8-55 rano, posp. 2-50 w popołudnie, osob. 6-45 popoł., posp. 10-50 wieczór.

Do Podwoleńskich (na Podzamczu) posp. 6-15 rano, osob. 10-27 rano, posp. 2-08 popoł., osob. 11-27 wieczór.

Do Czerniowca posp. 6-10 rano, osob. 6-45 rano, osobowy 10-45 przedpołudniem, posp. 2-40 popoł., osob. 10-30 wieczór.

Do Stryja osob. 5-20 rano, osob. 9-20 przedpoł. osob. 7-30 wieczór.

Do Bełżca i Sokala osob. 9-25 przedpoł., osob. 7-05 wieczór.

Do Tarnopola i Brodów (na Podzamczu) osob. 7-47 wieczór.

Do Jarosławia osob. 4-40 popoł.

Do Janowa osob. 8-50 rano, osob. 7-49 wieczór.

W Zakopanem

do sprzedania willa „Nałęcz“ jednopiętrowa o 5 pokojach z 3 werandami, pięknym ogrodem, wozownią, drewnianą, studnią, maglem parowym, wraz z całym umeblowaniem, pościelą, urządzeniem stołowym i kuchennym. Blizszej wiadomości ndziela z wykluczeniem pośrednictwa właścicieli **Z. Kędziński** we Lwowie, mie. szukający przy ul. Ochronek 1. 4.

Doniesienie.

Pracownię krawiecką znajdującą się dotychczas przy ul. Akademickiej 1. 5 **przeniosłem** na ulicę **Teatralną 1. 2** i połączyłem z firmą **sp. Fr. Kordysa**. Magazyn ten zaopatrzylem w najmodniejsze materiały i w odpowiedniego przekrawacza, aby PT. klientów pod każdym względem zadowolić. — Odwołując się na dotychczasowe zaufanie polecam się nadal — do usług **Stanisław Niemczyński**.

Miód

à la Malaga
duża szampanówka po **1 złr.** 556
poleca handel

Bodnara

Akademicka 22.

Na długie zimowe wieczory, Wielka wypożyczalnia książek, I tut znana Stanis. Kohlera, Ul. Batorego 1. 28 we Lwowie.

Abonament dla miejscowych, Trzy tomy naraz miesięcznie, Koronę i kaucyj guldenn, Zamieniać można codziennie!

Abonament na prowincję, Dziesięć tomów naraz branych, Miesięcznie jeden gulden I pięć guldennów kaucyj.

Okladki tytułów, nowości, Wszelkich do wypożyczalni książek, Na zewnątrz lokalu są wystawione, Katalog na żądanie się wysyła!

W Administracji

Słowa polskiego
Lwów

ul. Chorążczyzna 1. 19.

do nabycia:

Nityka obowiązków. Głos z Warszawy. Broszura wydana nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Cena 50 ct.

Tajnego archiwum. Kartka z dziejów Galicji, Stanisława Schnür-Pepłowskiego. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Cena 50 ct.

Owa postać Szczepanowskiego na posiedzeniu Sejmu 30 grudnia 1896. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Cena 10 ct.

troniczno krakowskie, o styczniowym powstaniu 1863 r. rozprawa w Kole literackim we Lwowie o książce p. Stanisława Koźmiana p.t.: „Rzecz o 1863 r.“ Cena 1 zł. 60 ct.

Dla prenumeratorów **Słowa polskiego** 25 % opustu.

Z pomocą dla cierpiących

kuracyjne sucharki i luksusowe — jakoteż matowdrugi, solodragi, napoleony itp. — takie same, jakie się dostaje na „**Alte-Wiese**“ w Karlsbadzie

poleca

piekarnia higieniczna

Marcina

CZYŻEKA

we Lwowie.

Sklepy: Rynek 27, Jagiellońska 6, Akademicka 2, Kaźmierzowska 17.

CHLEB

czysto żytni, zdrowy, dobrze wypieczony, polecany przez powagi lekarskie, bochenek 24 ct. jest do nabycia **wyłącznie** w handlu

WŁ. BAŻANTA

Lwów ulica Halicka 1. 3.

Konkurs.

Przy miejskiej **Kasie Oszczędności** w Śniatynie wakuje posada buchaltera z płacą 800 złr. względnie 1.000 złr. rocznie. Wymagane warunki od kompetenta: Egzamin z rachunkowości państwowej i 1-rocza praktyka przy kasie oszczędności lub podobnej instytucji w dziale buchalterii. Podania z odpisami świadectw należy wnieść najpóźniej do dnia 15-go marca b. r. na ręce Dyrekcyi.

VI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarz. Zaliczkowego w Glinianach

Stowarz. zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się w dniu 15 marca 1898 o godzinie 3 po południu w biurze Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności rachunków za rok administracyjny 1897.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1897.
3. Wniosek Rady Zawiadowczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1897.
4. Wybór trzech członków Rady Zawiadowczej w miejsce ustępujących: Leonarda Wierzchowskiego, Józefa Borodijewicza i Jana Harbuza.
5. Wybór trzech członków komisji rewizyjnej na r. 1898.

Gliniany, 25 lutego 1898.

Rada Zawiadowcza Towarzystwa Zaliczkowego w Glinianach

Stowarz. zarejestrow. z ograniczoną poręką.

Juljan Zielski.

sekretarz.

Leonard A. Wierzchowski

zast. prezesa.

Galicyjskie Akcyjne Towarzystwo Handlowe we LWOWIE

poleca do siewu wiosennego:

Wszelkie gatunki traw, koniozów, marchwi pastwonej, buraków i końskiego zębu — po wyjątkowo niskich cenach, przyjmując gwarancję za siłę kiełkowania. — Wysyłki na prowincję skutecznie natychmiast i wolne od porta.

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej w Lisku potrzebuje dla ludności dotkniętej r. z. klęskami elementarnymi z dostawą do 1-go kwietnia r. b. do stacji kolejowej Lisko-Lukawica i Ustrzyki dolne, do każdej stacji po 1 1/2 wagonu owsa, 1 1/2 wagonu żyta, po 1-ym wagonie jęczmienia i po 1-ym wagonie bobiku; razem 10 wagonów.

Oferty na całą dostawę należy wnieść do Wydziału Rady powiatowej w Lisku, najdalej do 15-go marca r. b. Oferty bez odpowiedzi będą uważane jako nieuwzględnione.

Prezes:

L. Ramalt m. p.

Reumatyzm

gościec, kurcze, suche bole, bole przy gryfie

koi i leczy w zupełności

SAPOMENTHOL

najlepsze nacieranie usmierzające

wyrobu Eugeniusza Matuli, apt. w Radomyślu koło Tarnowa.

Cena 70 ct. za słoik.

Do nabycia w każdej większej aptece. — Składy główne: we Lwowie apt. Piotra Mikolascha, Krzyżanowskiego, Tytusa Łazowskiego, w Krakowie Konst. Wiszniewskiego, w drogueryi Zopotha i Sp. w Podgórzu apt. Dyonizego Matuli; w Kopyczyńcach apt. Redera; w Tarnowie apt. I. Sokalskiego, I. Niesiołowskiego, G. Szancera; w Gródku apt. Heschela; w Przemyślu apt. Mańkowskiego; w Białym apt. A. Franka; w Stryju Gärtnera; w Rzeszowie Karpińskiego; w Brzozowie Tad. Kotowicza; w Grybowie Nowaka; w Strzyżowie Zajackowskiego.

Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

Łazienniczka kwalifikowana, systemu ks. Kneippa, szuka zajęcia. Właścicielka domu 1. 57. ul. Zielona poda adres.

Niemka poszukuje miejsca bony. Adres w handlu Adamowicza w Brodach.

Praktykant kancel. poszukuje posady. Zgłoszenia pod J. Z. post-rest Lwów.

Poszukuję posady dozorca kamienicznego. Jan Kulemba ul. Łyczakowska 1. 56.

Lekcyje szermierki na pałeczce i florety, ul. Batorego 32. I. p. każdego dnia od 4-jej do 6-jej popoł.

Panna inteligentna, młoda z 8 kl. poszukuje posady na prowincji jako nauczycielka. Zgłoszenia pod Zofia, „Słowo Polskie“.

Nauczycielka poszukuje posady. Mówi po niemiecku i gra na fortepianie. Wiad. w handlu p. Adamowicza w Brodach.

Młody człowiek z ładnym i szybkim piśmem poszukuje zajęcia popoł. Zgłoszenia S. S. „Słowo Polskie“.

Dyktaryusz adwokacki poszukuje odpowiedniego zajęcia Poste-restante M. S. Lwów.

Dyplomowana nauczycielka udziela lekcyi franc., rosyjsk i muzyki. Wiadomość w „Słowie Polskie“ pod J. M.

Buchalter koresp. szuka zajęcia wieczorem za miernym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Błoński, Chorążczyzna 17.

Ekonom z dobrymi świadectwami poszukuje posady zaraz Zgłosz. P. K. post-rest. Prze worsk.

LWOWSKIE

Towarzystwo akcyjne browarów

sprzedaje od 1. stycznia 1898 r.

piwo swoje w beczkach.

Zamówienia przyjmują:

1. Centralne bióro, ul. Kleparowska 1. c.

(dawniej browar Lilienfelda).

2. Browar Pohulanka

(dawniej Jan Klein).

3. Browar w Lesienicach.

307

Gal. Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3 1/2% Asygnaty kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4 1/2% Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. stycznia 1890.

Dyrekcya.

Białe i piękne ręce!!

Kremem roślinnym. Słoik 80 ct.

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybiera, wydelikatnieta po kilkakrotnym natarciu.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ul. Kopernika 1. 3.,
Halicka 1. 11. **Kraków:** Sukiennice 1. 20.,
Czerniowce: Rynek 1. 2.

!! Rzadka sposobność !!

Z powodu wielkich zapasów, wysprzedaje najgustowniejsze ubiótki, jak: serwetki, laufery, nillieux, poduszki, pantofle, tapki na wózki, dywaniki, ornaty i wiele innych z 25 proc. opustem

Jan Dziewoński

Magazyn drobiazgów damskich.
Lwów, Halicka 6.

K. Gostynski & J. Als.

35 Przedsiębiorstwo (3)
komisów i spedycy
Lwów, pl. Halicki 1. 3.

SPRZEDAŻ

materyałów budowlanych częściowa i całymi wagonami, z pierwszorzędnymi fabrykami krajowych i zagranicznych, z dostawą na miejsce przeznaczenia

Cement z Łodzi. Wapno hydrauliczne. Gips. Płecie kalfowe. Cegły ozdobne. Dachówki zwykłe i szwajcarskie. Płytki posadzkowe.
Telefon Nr. 537.

Handel win i delikatesów

Karola Bayera

Plac Maryacki 9.
wydaje *convet* po 85 ct.
od 12-tej do 2-giej popołudniu.
Menu dnia 1/2.

Zupa pomidorowa, Consomme Julien, Poledwica angielska — szatka mięsa indyk, kompot, sałata zielona. Tunelki francuskie z kremem czekoladowym. Kawa, ser. Przy tem jak zwykłe obiady a la Carte.
Kolacja do 1-szej w nocy.

Szkoła muzyczna

Ignacego Schachta
przy ul. Jagiellońskiej 1. 7.

przyjmuje codziennie wpisy od 9-ej do 9-ej godziny wieczór na cytrze i fortepianie.

Kukurudzę

sucha, zdrowa, drobno-ziarnista dostarcza najtaniej franco do wszelkich stacyj kolei

Bank rolniczy

we Lwowie. 485

Kurs gospodarstwa domowego rozpoczyna się dnia 1-go marca. Wpisy uczenie, jakoteż abonament na obiady, przyjmuje się codziennie między godziną 11-tą a 2-gą w południe. Lwów ul. Pańska 5. w oficy. 561

Na post

sardynki w oliwie, puszką 14 ct. wszystkie ryby i sery poleca **Karol Bayer**, Lwów, plac Maryacki 1. 9. 584

Świeży transport doskonałej kawy

1/2 kilo 75 ct., **SYRIUSZ**, ulica Trzeciego Maja 1. 2, Lwów. 585

Adwokat Dr. Izidor Taubenfeld

w Drohobyczu poszukuje rutynowanego kandydata. 603

Do magazynu ubiorów dla panienek, chłopców i dzieci **Józef KIEBEL** we Lwowie, ul. Halicka 1. 1 przyłączona została osobna pracownia sukien damskich.

Majątek ziemski w powiecie przemyskim, 300 morgów obszaru, w dobrej kulturze, wraz z całym inwentarzem dla zaszytych stosunków rodzinnych pod bardzo korzystnymi warunkami z wolnej ręki do sprzedania.

Majątek ziemski w powiecie podhajeckim 1.300 morgów obszaru w dobrej kulturze z lasem, gorzelnią z kontyngentem 1.000 hl., wraz z całym inwentarzem z powodu szczytych stosunków rodzinnych pod bardzo korzystnymi warunkami z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w kancelarii adw. dra Leona Goldfarba we Lwowie, ul. Akademicka 3.

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Wincklera Syn, Lwów
Rynek 28. poleca Płótna malarskie na metry i gotowe na ramach każdej wielkości, farby artystyczne (i o) w tubach, penzle i werniksy.

W dowiec, buchalter poszukuje towarzyszy życia w wieku do 28 lat najwyżej. Łaskawe zgłoszenia anonimowe z załączeniem fotografii pod A. Z. 2, Lwów, Podzamcze. Dyskretyca zapewnia się honorem.

Z dolnego ajenta do podróży, byłego kupca, władającego oprócz krajowym językiem, także niemieckim, czeskim i węgierskim poleca „Uniwersalne Biuro, Lwów, ul. Mickiewicza 5. 628

P oszukuje leśniczego egzaminowanego, kawalera. Warunki — korzystne. Bliższa wiadomość Agencji dzienników Pasaż Hausmana 9. Bliższe warunki będą omówione we Lwowie. 627

Rococco wspaniały garnitur mebli salonowych i inne meble, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość u portjera w hotelu angielskim.

Z gubiono wachlarz szykretowy z koroną i mogramem złotym: J. W. Rzetelny znalazca otrzyma stosowną nagrodę. Zgłosić się: Zimorowicza 7, I. piętro. 620

Para Carossierów

skarogniadych, zupełnie wyjeżdżonych do sprzedania. Bliższe wiadomości udziela Zarząd dóbr Laszki murowane, p. Lwów, Podzamcze.

K upię ładną serwantkę i szafę lustrzaną. Dominikańska 4, I. p. 623

S. Dabowski inżynier

Rządowo upoważnione
Biuro Patentowe i techniczne
Lwów 14. Akademicka 14.

Wielka drukarnia

we Lwowie poszukuje spółnika z wkładką 8 dn do 10 tysięcy. Pośrednictwo wykluczone. — Oferty pod R. B należy nadsyłać do Administracji „Słowa Polskiego“. 626

D o samodzielnego zarządcę folwarkiem małym, poszukuje się dobrego polowego lub karbowego. Świadectwa, Gostkowski, Podzamcze. 552

R ekawiczki pierze i czyści najlepiej po 8 i 12 ct. H. Gałantowski, plac Bernardyński 1. 3.

L ekcje szermierki na pałasze i florety. Warunki bardzo przystępne. — Bliższe szczegóły ul. Batorego 1. 32, pierwsze piętro, każdego dnia od godz. 4 do 6.

Kantor sług

LITWIŃSKIEGO

Lwów Batorego 1. 6.

poleca wszelką **doborową służbę**. Dla P. T. Chlebodawców abonament roczny lub jednorazowo 50 ct.

3 pokoje z dwoma nyzami kuchnią i tak dalej, w pięknym położeniu, w ogrodzie, ul. Mochnackiego 19. od 1-go Marca do wynajęcia. 576

Domowe leczenie suchoty, kaszlu, kataru, zapalenia płuc napisał **Zdrowiński**. Nakładem autora. W księgarni Seyfartha, Lwów, 1 zhr.

Embryologia człowieka napisał **Sztarkwillen**. Nakład. autora. W księgarni Seyfartha i Czajkowskiego. Lwów. 55 ct. 577

O rmińska 2. — Pomieszkowanie o 5 pokojach, przedpokoju, spiżarni i 1 lub 2 kuchniach, razem lub częściowo zaraz do wynajęcia.

Adam Bratkowski

Lwów ul. Wałowa 1. 1. handel towarów metalowych poleca kompletne wyprawy kuchenne, naczynia emaliowane, wanny, samowary, lodownice pochodnie naftowe etc.

AMATOROM herbat rosyjskich

1/3 klg. **cukrów deserowych** (pomadek) nadziewanych, najlepszej jakości w 40 gat. 1 zhr.
1/2 klg. **czekoladek** nadziewanych różnymi pomadkami, masami, kremami. itp. 1:20
1/2 klg. **owoców kandyzowanych**, jak franc 1:20
1/2 klg. **karmelków** nadziewanych nieźrównanej dobroci, 30 smaków tylko 50 ct.

Herbatniki, znakomitość jeszcze nie była we Lwowie 1/3 klg. 80 ct.

Za opakowanie na prowincję nic nie liczę. Przyjmuje zamówienia na torty wszelkiego rodzaju i najlepszej jakości.

Dziękuję moim Wielece Szanownym odbiorcom za łaskawe uznanie i zaufanie, polecam się nadal łaskawym względem

z szacunkiem

Jan Höflinger

Właściciel fabryki cukrów i herbatników.
Lwów Teatralna 8. (plac św. Ducha).

AMATOROM herbat rosyjskich

poleca się — znany handeł **Władysława ADAMOWICZA** w **Brodach** na pograniczu rosyjskim w cenie za zhr. 1:20, 1:40, 2:50 i 3:50 za funt. Cennik gratis.

HERBATA

rzeczywiście chińska przez Rosję sprowadzana o wybornym smaku, 4 wysmienite gatunki. — Pakiet 125 gramów:
Nektar książęcy ct. 55
Perla Chin ct. 75
Bukiet królewski zhr. 1—
Kwiat cesarski zhr. 1-25

Także wyborny **RUM** i wysmienity **KONIAK** prawdziwy francuski w 3 gatunkach.

Kazimierz Lewicki

Lwów — ul. Trybunalska.

Kukurudzę, jęczmień

dla gorzeli i na paszę, jak również **wszystkie nasiona, nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, lokomobile** oraz i węgle dostarcza:

Dom Handlowy

dla rolnictwa i przemysłu

we Lwowie 624

ulica Sykstuska 1. 35.

Konkurs

na budowę murowanej cerkwi rozpisuje komitet parafialny w **Hruszowie**, drohobyckiego powiatu. Plany i kosztorysy można przejrzeć w gr. kat. urzędzie paraf. w Hruszowie, stacya kolei Dobrowlany. Termin dla wniesienia ofert 15. marca b. r. 634

Dr. Z. Daszyńska.

ZARYS

Ekonomii społecznej

80 str. 368.

Cena 2 zhr. 50 ct.

w płóciennnej oprawie 3:20.

Lwów.

Nakładem Księgarni Polskiej 1898.

Poszukuje się do zamiany na piękny mały majątek ziemski w cenie około sześćdziesiąt tysięcy dwóch mniejszych kamienic we Lwowie w odpowiedniej wartości. Oferty przyjmuje kancelarya adw. **Dra Władysława Majewskiego** we Lwowie, ul. Watoła 1. 3. 542

Tamże do sprzedania wielka wspaniała kamienica w śródmieściu przy tramwaju wartości około sto tysięcy, przynosząca netto do siedm procent. 543

Patent. PRAKTYCZNA NOWOŚĆ. Patent.

APARAT do froterowania posadzki

opatentowany we wszystkich państwach Europy i Ameryce. Nieprześcigniony w praktycznej, eleganckiej i silnej budowie usuwa zupełnie nużącą pracę nożnego czyszczenia, latwy w użyciu, tak, że każde dziewczę naciśnięciem rąk froteruje posadzkę bez żadnego wysiłku.

Zamówienia przyjmuje pod adresem **W. Faranowski** (wynalazca i właściciel patentu) w Podhajcach i ekspedjuje pocztą.

Staranne opakowanie aparatu „Phönix“ nie liczę.

Na żądanie wysłać prospekt.

!!! Przemysł krajowy !!!

Na wiosnę

najmodniejsze **SUKNA** na ubrania męskie na mundury, liberye, dla Zakładów itp.

oraz wszelkie inne wyroby przemysłu krajowego

po cenach zadziwiająco niskich poleca

Bazar krajowy

żywieckiej fabryki sukna **S. Kossutha i Sp.** we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 1. 5.

(obok Hotelu Imperial).

Przyjmuje się zamówienia na wszelkiego rodzaju dostawy, oraz na gotowe ubrania męskie i mundurki szkolne. — Próbkę na żądanie franco, odwrotną pocztą. — Przy większych zamówieniach i dla P.T. Krawców odpowiedni opust.

Kupujmy, co kraj wytwarza!

Bank rolniczy we Lwowie

poleca do siewu wiosennego

Oryginalny owies szwedzki wytrwały plenny, po zhr. 24.	24.
Oryginalny owies probsztajski	22.
Oryginalny owies „Kanarek“ szkocki	24.
Oryginalny jęczmień probsztajski	24.

za 100 kl. netto loco Lwów.

Tylko wczesne zamówienia (do końca lutego) mogą być uwzględnione. 527

Nakładem Księgarni H. Altenberga we Lwowie

wysła inżyniera **S. Kornmana**

Mapa Galicji i Bukowiny

w skali 1:75,000 wielkość 60 cm. 90 cm.

Mapa ta wykonana w kilkunastu kolorach zawiera wszelkie drogi rządowe, krajowe, powiatowe i gminne, kolejowe już istniejące i projektowane, rzeki spławne i żeglowne.

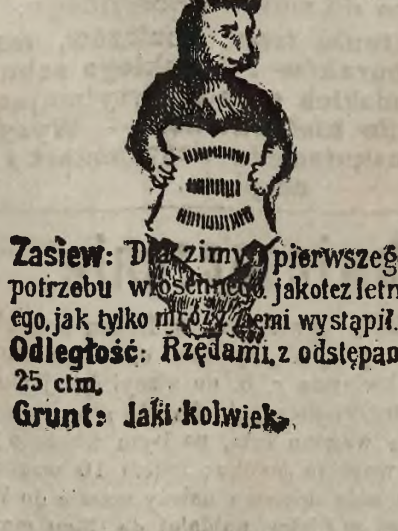
Podział na powiaty w kolorach.

Cena 1 zhr. 80 ct., z przesyłką 1:95, podklejona na płótnie 2:60, z przesyłką 2:80, podklejona na płótnie z wałkami jako mapa ścienna zhr. 3:20.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

1898

Mauthnerowe nasiona.



Zasiew: Dla zimy pierwszego potrzebę wiosenną jakoteż letnią, jak tylko mrozy zemi wystąpił.

Odległość: Rzędami, z odstępami 25 cm.

Grunt: Jakikolwiek.

MAUTHNERA

SŁAWNE NASIONA

jarzyn i kwiatów

w pakietach zamkniętych, urzędowo strzeżonych, zaopatrzonych sądowo upoważnioną

marką ochronną „**Niedźwiedź**“

oddane są w komisjach wszystkich większym handlom towarów mieszanych w Austrii względnie Galicji.

W każdej miejscowości znajduje się w sklepie, któremu sprzedaż nasion została oddana, szafka, zawierająca 80 gatunków najbardziej używanych nasion. Jako **świeże i prawdziwe nasiona** **Edmunda MAUTHNERA**, **Budapest**, ul. Andrassego 1. 23 należy uważać tylko takie, które są w oryginalnych pakietach zamkniętych, zaopatrzonych powyższą marką ochronną „**Niedźwiedź**“ z roku 1898 i nazwiskiem **Mauthnera**. Przyjmuje zgłoszenia na składy komisowe mych nasion z miejscowości, w których takowych jeszcze nie ma. 555

Nasładownictwo zastrzeżone.